

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA i ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4, Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA** miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 40 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Nabożeństwo żałobne  
W pierwszą rocznicę zgonu  
ś. † p.

## WITOLDA NOWODWORSKIEGO

Prof. U. S. B.

odbędzie się we środę 26 listopada o godz. 9-ej rano w kościele po-Dominikańskim  
**Zarząd Koła Historyków U. S. B.**

ś. † p.

## JULEK DRUCKO-PODBEREZKI

urodz. 7 września 1923 r. zmarł dn. 25 listopada r. b. w Szpitalu Dziecięcym na Antokolu.

Pogrzeb na cmentarzu Antokolskim odbędzie się dn. 25 listopada o godz. 1-ej po poł.

O czym zawiadamia MATKA.

## „ZRÓDŁO PRACY”

Pracownia sukien i okryć damskich pod kierownictwem mistrzyni wykwalifikowanej w najlepszych firmach w Warszawie.

Wykonywa najwykwintniejsze toalety wieczorowe i wizytowe oraz kostjumy, płaszcze letnie i zimowe. Wykonanie dokładne—ceny umiarkowane.

Kursa wieczorowe kroju i szycia oraz wykładu teorii dla pań inteligentnych Młynowa 12 m. 41.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Stanowisko rządu w sprawie województw wschodnich.

W sferach poselskich wyrażają zdziwienie z powodu stanowiska rządu w kwestji wprowadzenia stanu wyjątkowego w województwach wschodnich. Ze wszystkiego, co się tam dzieje, widocznym jest, że bandy grasujące są w ścisłym kontakcie z Rosją sowiecką, i że jest to nowy sposób walki bolszewizmu z Polską.

W takiej chwili rząd powinien zająć zdecydowane stanowisko, tymczasem nie się w tym kierunku nie robi. Nowo-mianowany minister spraw wewnętrznych nie objął jeszcze urzędowania, a rząd jak słychać, jest wogóle przeciwny wprowadzeniu stanu wyjątkowego na ziemiach wschodnich.

### Dyskusja nad stanem bezpieczeństwa.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej dyskusję ogólną nad stanem bezpieczeństwa w województwach wschodnich uchwalono przeprowadzić na następnym posiedzeniu łącznie z wnioskiem posła Zwierzyńskiego o wprowadzeniu stanu wyjątkowego we wschodnich województwach.

### Budżet dodatkowy na 1924 rok.

Na jutrzejszym posiedzeniu sejmum rozpoczyna się debata nad budżetem dodatkowym na rok 1924.

### Wyplata pensji wirtuti militari.

W sprawie zmniejszenia asygnowanej na wyplata pensji kawalerom orderu wirtuti militari sumy z 8 milionów do 4 milionów zł. ministerstwo skarbu podaje:

Rząd po raz pierwszy w roku bieżącym zdecydował wyplacić kawalerom orderu wirtuti militari pensje tak bieżące, jak i zaległe. Wyplata części za rok 1924 gotówką już nastąpiła. Natomiast wyplacenie pensji zaległych za wszystkie lata ubiegłe miało nastąpić z uwagi na okres sanacji skarbu w obligacjach długoterminowych. Potrzebny jednak na ten cel kredyt mimo zamierzonej wyplaty obligacjami musiał znaleźć odpowiedni wyraz w budżecie.

W projekcie dodatkowym ustawy skarbowej wstawiono 8 milionów złotych. Ministerstwo skarbu, czyniąc zadość życzeniom sfer wojskowych, oraz opinjom odstąpiło od zamierzonej wyplaty obligacjami i zgodziło się na wyplata gotówką jeszcze za jeden rok ubiegły. Natomiast wyplacenie pensji zaległych jeszcze za dalsze lata nastąpi w ten sposób, że w roku przyszłym i 1926 obok pensji bieżącej wyplaconą zostanie pensja za jeden rok ubiegły, czyli, że wyplata pensji zaległych rozłożoną została jeszcze na dwa lata.

## Z Sejm u.

**WARSZAWA, 24 XI. (Pat.)** Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przyjęto w 3 czytaniu projekt ustawy o uzgodnieniu austriackiej ustawy o stowarzyszeniach z konstytucją, i o kosztach leczenia ubogich i wdów, stałych mieszkańców gmin na obszarze był. Król. Kongresowego. Pierwszą ustawę referował pos. Konopezyński (Z. L. N.), drugą pos. Kozłowski (Z. L. N.). Następnie komisja przystąpiła do obrad nad wnioskiem posła Ko-

skami obradować łącznie z wnioskiem dotyczącym stosunków panujących w województwach wschodnich. Dla zaznajomienia się z odnośnym materiałem przedstawionem przez rząd zebrano pod-

komisję w składzie posłów: Jeremicza (kl białoruski), Łaszkiewicza (Piast) i Zwierzyńskiego (ZLN), która ma przedłożyć komisji odpowiednie sprawozdanie.

tamentów, godnych ambasady wielkiego państwa.

Na zamianie obecnego lokalu na nowy gmach państwo raczej zyska, niż straci.

### Po zamachu na sirdara Lee Stacka.

**KAIR, 24.XI. (Pat.)** Wysoki komisarz Allenby udzielił Zaghlulowi paszy natychmiastową odpowiedź na notę egipską. Ze względu na odrzucenie przez rząd egipski punktów 5 i 6-go ultimatum angielskiego, wysłane zostały od rządu sudańskiego instrukcje, mające na celu wycofanie oficerów angielskich, oraz wojsk egipskich z Sudanu.—Zaghlul Pasza otrzyma później informacje o akcji, jaką Anglja podejmie z powodu odrzucenia punktu 7-go, dotyczącego ochony interesów obcych poddanych. Wreszcie lord Allenby domaga się, aby zapłata pół miliona funtów sterl. dokonana została w dniu dzisiejszym po południu.

**PARYŻ, 24.XI. (Pat.)** „Matin” dowiaduje się, że, w związku z ultimatum angielskim, Egipt odwołał się od pośrednictwa Ligi Narodów. Rząd angielski udzielił lordowi Allenby nieograniczonych pełnomocnictw.

**LONDYN, 24.XI. (Pat.)** Rząd przeznaczył uzyskane od Egiptu pół miliona funtów sterl. na odszkodowania dla ofiar zamachu i na cele dobroczynne w Sudanie.

**WIENIE, 24.XI. (Pat.)** „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że Anglja zastrzeże się najenergiczniej przeciw ingerencji Ligi Narodów w sprawie Egiptu i Sudanu Anglja jest zdania, że sprawa ta nie należy do Ligi Narodów, ponieważ Egipt nie jest samodzielnym. Anglja w roku 1902 zastrzegła się przeciw mieszaniu w jej sprawy wewnętrzne.

**KAIR, (Pat.)** Zaghlul Pasza odczytał tekst odpowiedzi egipskiej w izbie, która uchwaliła wotum zaufania dla rządu niemal jednogłośnie z wyjątkiem 1-go głosu. Wyraża ona zgodę na uroczyste przeproszenie, zapłacenie odszkodowania w wysokości pół miliona funtów szterlingów i na ukaranie winnych, oraz obiecuje przeszkodzić manifestacjom, zamagającym pokój.

Natomiast odpowiedź stwierdza, iż żądanie angielskie dotyczące Sudanu, gwałci obecny status quo i sprzeciwia się konstytucji, na podstawie której Fuad

jest naczelnym wodzem armji egipskiej.

Odpowiedź oświadcza dalej, iż położenie urzędników cudzoziemskich określone jest przepisami układu dyplomatycznego, który nie może być zmieniony bez zgody parlamentu. W stosunku do cudzoziemców rząd egipski prowa dził zawsze politykę jaknajliberalniejszą i stosował do nich zasadę zupełnej niezależności. Odpowiedź podkreśla, że żadne mocarstwo nie składało nigdy reklamacji w tej sprawie.

**KAIR, 24.XI. (Pat.)** Suma 5 tysięcy funtów szterlingów z tytułu indemnizacji została wpłacona w południe na ręce lorda Allenby. Równocześnie rząd egipski wręczył notę, protestującą przeciwko żądaniom rządu angielskiego, dotyczącym wycofania wojska egipskich z Sudanu, oraz zaprzestania wszelkiego sprzeciwu ochrony interesów cudzoziemskich w Egipcie. Nota stwierdza, że tego rodzaju żądania są niezgodne z niesprawiedliwono.

**KAIR, 24.XI. (Pat.)** Gabinet Zaglula paszy wręczył królowi Fuadowi dymisję, która została przyjęta. Misję utworzenia nowego gabinetu król powierzył przewodniczącemu senatu Ziwar-paszy, który tę misję przyjął.

**LONDYN, 24.XI. (Pat.)** Opublikowany został komunikat urzędowy, w którym rząd angielski wyjaśnia swoje stanowisko w sprawie Egiptu. Komunikat głosi, że rząd angielski zażądał usprawiedliwienia się rządu egipskiego z powodu zamachu i ukarania winnych. Dalej celem utrzymania spokoju w Sudanie mają być stamtąd wycofani wszyscy oficerowie i żołnierze egipscy. Wreszcie nota angielska żąda należytego zabezpieczenia interesów obywateli angielskich. W końcu komunikat zaznacza, że rząd angielski przecenił zdolność rządu egipskiego do samodzielnego kierowania krajem i rozczarował się na tym punkcie.

**KAIR, 24.XI. (Pat.)** Wobec odrzucenia przez rząd egipski kilku punktów ultimatum rządu angielskiego, władze angielskie wydały zarządzenie, zajęcia komory celnej w Aleksandrii.

### Niepowodzenie Hiszpanów.

tnio wojska hiszpańskie wycofały się z Xeruta do Sukelarb.

**LONDYN, (Pat.)** Według wiadomości, otrzymanych przez „Daily Mail”, ma być niezwłocznie zawarte zwiększenie broni między wojskami hiszpańskimi a oddziałami Abdel Krima.

### Anglja a Sowiety.

**LONDYN, Nota** angielska do sowletów spotkała się z pełną aprobata prasą.

Utrzymanie stosunków dyplomatycznych zależy teraz wyłącznie od opowiedzi sowietów.

Z delegacji sowieckiej dowia-

### Lokal ambasady polskiej w Paryżu.

Kupno nowego gmachu na pomieszczenie ambasady polskiej w Paryżu należy uważać za zasadniczo zdecydowane. Obecny lokal, zbyt ciasny i nieodpowiedni, będzie sprzedany.

Pertraktacje toczą się obecnie o nabycie domu narożnego na Avenue de Tokio, położonego nad Sekwaną, zawierającego duży ogród, tudzież szereg wspaniałych apar-

### Życie ekonomiczne.

G I E Ę D A.

**WARSZAWA, 24.XI. (A. W.)**

Warszawska giełda urzędowa z dnia 24.XI. (w złotych). Dolary tranzakej nie było. Kupno 5,20, sprzedaż 5,15, Franki belg. Tran zakoi nie było kupno 25,39, sprzedaż 25,15. Przekazy: Nowy York 5,18 1/2—5,21—2,16, Londyn 24,06—24,00, Paryż 27,58 1/2—27,50, Wiedeń tranzakoi nie było. Kupno 7,86, sprzedaż 7,29, Praga tranzakoi nie było. Kupno 15,72, sprzedaż 15,58, Włochy 22,54, Szwajcjarja 100,29, milionówka 0,74—0,72—0,73, bony złote 0,97, pożyczka dolarowa 3,25—3,29, kolejowa 8,50—7,00—7,50. Tendencja naogół słaba.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 4,95—5,20, Bank Kredytowy 0,83. Warszawskie T-wo fabryk cukru 3,08—3,20—3,15, Rudzki 1,05—1,06, Ostrowieckie 6,10—5,90, Starachowice 1,89—1,81—1,82. Tendencja naogół słaba. Niektóre akcje zwykowały.

Na rynku drzewnym.

Na dotychczas martwym rynku drzewnym w ostatnich daje się zauważyć pewne ożywienie. Tak na przykład za osikę (zapalkową) loco wagon stacja załadowania, placą dziś do 28 szylingów a nawet i więcej za jeden metr zbity. (e)

Syndykat Lniany w Wilnie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zgromadzenie udziałowców spółki Syndykat Lniany w Wilnie pod przewodnictwem hr. Stanisława Mohla. Sekretarował me. Wł. Miedzianowski. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu, referowanego przez p. Stan. Brzostowskiego, stwierdzono, że spółka rozwija się należyte. Szczególnie do datnie wyniki daje eksploatowana przez Syndykat Lniany fabryka maszynowej przeróbki lnu w Bedanach, przerabiająca do ośmiu wagonów lnu tygodniowo. Poza tem uruchomione będą wkrótce warsztaty mechanicznego trzpania lnu w paru miejscowościach Ziemi Wileńskiej. Syndykat Lniany nabywa len przeważnie od producentów bezpośrednio. Pozostaje on w kontakcie z zakładami Żyrardowskiemi oraz eksportuje włókno i pakuły zagranicę.

Walne zgromadzenie uchwaliło kooptować p. Adama Mongirda, polecając mu prowadzenie działu zakupu lnu.

Biuro Syndykatu przeniesione zostało do nowego lokalu i mieści się obecnie przy ul. Jagiellońskiej Nr. 10.

### Wiązek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych Związku Ludowo Narodowego m. Wilna.

Koło dz. „Nowy Świat” we czwartek, dn. 27 listopada r. b. o godz. 18 (6 wiecz.) w lokalu przy ul. Nowa Aleja pod № 2.

Koła dz. „Popławy” w sobotę dn. 29 listopada r. b. o godz. 18 (6 wiecz.) w lokalu przy ul. Jerozolimskiej pod № 46 (n. p. Aleksandrowiczowej).

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

## Stan bezpieczeństwa w województwach wschodnich.

W Nr 319 „Gazety Warszawskiej” w skromnej wzmiance p. t. „Komuniści na kresach” zamieszczone jest, podane przez P. A. T. wyjaśnienie p. ministra spraw wewnętrznych, wywołane przez interpelację posłów białoruskich w związku z aresztowaniami w powiecie Dziśnieńskim. Wyjaśnienie owe brzmi:

Policja śledcza, prowadząc dochodzenie w sprawie zabójstwa niejakiego Jana Szyryna, wpadła na trop t. zw. „jacejki komunistycznej”, która swego czasu pomagała Rosji w wojnie z Polską, a następnie dokonała szeregu napadów bandyckich. Z tych względów—niezależnie od sprawy o zabójstwo Szyryna—policja zaarrestowała 27 osób i zastosowała do 17 z nich areszt prewencyjny. Sprawa ta została przekazana sądziemu śledczemu do spraw ważniejszych i jest obecnie w toku”.

Powyższe oświadczenie p. ministra, ujawniając istotną przyczynę aresztowań daje możność piszącemu te słowa podzielić się z czytelnikami „Dziennika” szeregiem własnych spostrzeżeń, tudzież wiadomościami, które otrzymałszy od przyjaciół naszego pisma, członków Związku Ludowo-Narodowego i ludzi dobrej woli, a w pierwszym rzędzie od p. rotmistrza Dąbrowskiego, który miał sposobność osobiście oglądać pole działalności owej „pomagającej ongiś Rosji w wojnie z Polską” „t. zw. jacejki komunistycznej”.

Zabójstwa ś. p. Jana Szyryna zastużonego obywatela i oficera wojsk polskich dokonała miejscowa komjacejka, mszując się za jego działalność, jako wojskowego i Polaka, któremu sumienie prawe i odwaga cywilna nakazywały ścigać wrogów Ojczyzny.

Morderstwo było planowane od dawna. W okolicznych wioskach każdy chłop wiedział o istnieniu jacejki i o mającym nastąpić napadzie na dwór pp. Szyrynow.

Po dokonaniu morderstwa część zbrodniarzy rozeszła się do domów, zaś część ukrywała się przez dłuższy czas w okolicznych lasach, przy czym pożywnie otrzymywali od mieszkańców najbliższych wsi. Również mieszkańcy jednej z sąsiednich wiosek ukryli i pielęgnowali bandytę, postrzelonego przez broniącego się Szyryna.

Wszystko to odbywało się bez najmniejszej obawy, że zbrodniarzy i ich popleczników spotka zasłużona kara tak, że władzom śledczym bez większego wysiłku udało się ustalić nazwiska uczestników zbrodni. Dopiero, gdy zaszła potrzeba ujęcia winowajców, sprawa okazała się znacznie trudniejszą i chociaż dziś siedzi w więzieniu blisko 80 osób, wielu jeszcze chodzi na wolności.

Skąd jednak pochodzi ta granicząca zuchwalstwem pewność, że zbrodnia nie zostanie ukarana, że państwo polskie nie tylko nie pomści śmierci swego żołnierza, lecz tolerować będzie masowe wspieranie bandytyzmu przez ludność pogranieczną? Odpowiedź na to pytanie zawiera wyjaśnienie p. ministra spraw wewnętrznych, które wyraźnie mówi, że t. zw. jacejka istnieje od czasów wojny polsko-bolszewickiej, t. j. co najmniej od roku 1920-go, a więc przeszło 4 lata.

Cztery lata istnieje organizacja bandycko-bolszewicka i dopiero trzeba było męczeńskiej śmierci ś. p. Jana Szyryna, żeby władze nasze przystąpiły do likwidacji bandy. Cztery lata grasowali ci komisarze i czekali bolszewicy w powiecie dziśnieńskim, chociaż każdy mieszkaniec powiatu wiedział o ich działalności w roku 1918 i w czasie inwazji 1920.

Znalazł się jeden jedyny człowiek, ś. p. Szyryna, który zdecydował się na wydanie paru z tych jegomościów naszym władzom, ale zapłacił za swą odwagę życiem.

Nie też dziwnego, że ciemny, systematycznie obalamujący przez najrozmaitsze Wyzwolenia, włościanin pomaga i sprzyja bandytom, w których widzi swoją istotną władzę.

Ze tak właśnie jest stwierdza powiedzenie jednego włościanina,

z którym rozmawiano wkrótce po napadzie.

„Rząd polski to tylko rząd czasowy, który prędko ustąpi, a zamiast niego znów „nasz rząd” będzie”. Na zapytanie co znaczą słowa „nasz rząd”, ów włościanin oświadczył bez ogródek: „Przecież, panoczku, u nas wszystka władza na miejscu siedzi i prezes sielsowietu, i prezes prodsowietu i komisarz gminy, czekając, aż Polaków wypędzą i oni jawnie władzę obejmą, bo po ciechu oni na wsi rządzą, wydają rozkazy i kierują wszystkimi”.

I istotnie ów włościanin miał kompletną rację, zaś sprawa morderstwa Jana Szyryna całkowicie obraz powyższy potwierdziła i zafiksowała.

Powstaje pytanie, gdzie były nasze władze—policja, administracja, sądownictwo?

Przypomnę czasy nie tak znów odległe, gdy przeciwdziałano wyraźnie likwidowaniu jacejki, gdy policja biernie przysłuchiwała się, jak tłum na wiecu głośno radził o spaleniu majątku p. Boguckiego! Oweczesny szef policji politycznej p. Kawecki, chociaż w prasie sprawa ta była głośna, zamiast kryminału, dostał awans i po dziś dzień piastuje wysoki urząd i kieruje właśnie referatem walki z komunizmem!

Gdy znalazł się urzędnik, który, uważając palenie dworów za zbrodnie zamkąd taką jacejkę, to dostał od ówczesnego szefa władzy administracyjnej napomnienie, że się wtrąca do rzeczy nieswoich.

Wreszcie sprawa dochodzi o podpalanie i napady. Z podpalaczami i bandytami nie można rozmawiać jak z gentelmanami, trzeba zdjąć rękawiczki i skończyć raz wreszcie z cackaniem się.

Nie wiem kto prowadził dochodzenie w sprawie zbrodni w Zalesiu jeszcze w 1922 roku.

Aresztowano i oddano wówczas pod sąd koło 60 osób. Dziś daj Boże, jeżeli 15 zasiadzie na ławie oskarżonych, bo ci, których zwolniono za kaucją, albo poucicali do band i ukrywają się po lasach, zaś paru już popełniło szereg nowych zbrodni, dwóch zamieszanych jest w sprawie Szyryna.

Przecież nawnem było przypuszczać, że ci ludzie, mając granicę pod bokiem, będą czekać rozprawy sądowej, zaś doświadczenie poucza jak dobrze jest przetrzymać tych ptaszków w kraty.

Każdy z nich ma coś na sumieniu i ma zawsze za co siedzieć: Weźmy chociażby dla przykładu sprawę wspomnianego wiecu w Szarkowszczyźnie. Chociaż bardzo nie chciano ruszać owej jacejki, to jednak, gdy aresztowanych dotrzymano do rozprawy sądowej, żaden nie dostał mniej jak cztery lata ciężkiego więzienia.

I kto wie, czy zdecydowaliby się na zamordowanie ś. p. Szyryna, gdyby sprawy podpalenia w Zalesiu do dziś dnia czekali na Łukiszkach, czekając aż sprawa ich znajdzie się na wokedniu.

Zadne narady, ani mianowania wiceministrów lub delegatów nie nie wskórają, dopóki komisarze bolszewicy z 1918, 19 i 20 roku będą chodzić po świecie, zamiast wisieć na słupach granicznych.

Doprawdy chwilami wydaje się, że żyjemy w jakiejś zlej i przykłej bajce.

Bo czyż nie bajecznym wydaje się następujący chociażby fakt.

W czasie inwazji bolszewickiej zostali w Drui rozstrzelani dwaj bracia Czerniawscy.

Rozstrzeliwał żydek z Drui (obecnie uciekł do Rosji) z rozkazu niejakiego Osipa Łosia, który sam przywiózł nieszczęśliwe ofiary na rynek, a po rozstrzelaniu zwał ciała na sanki, i siedząc konno na zwłokach, obwoził je dookoła placu wołając: „ot jak trzeba uczyć parzywych Polaków”.

Dziś ten towarzysze Łoś jest znów w Drui, gdzie pełni „zaszczytne” funkcje sekretarza „polskiego stronnictwa politycznego „Wyzwolenie”, tego samego, które chce kresy obdarzyć nowym delegatem.

Więcej, bo Osip Łoś urzęduje o parę kroków od posterunku policji, która wadać tak boi się szylu „Wyzwolenia”, że nie ośmiela się aresztować Osipa Łosia.

A policja wie, kim jest i kim był Łoś.

Władze śledcze wiedzą też, że nie tak dawno ten sam Łoś agitując i zapisując do „Wyzwolenia” mówił głośno, że „Wyzwolenie” to taka organizacja, która żadnego Polaka stąd żywym nie wypuści, niech jeno prawdziwa mocna władza ze wschodu zawita z powrotem.

Wiem od mieszkańców Drui, że były jednostki, które meldowały o Łosiu naczelnikowi urzędu śledczego p. Janowowskiemu i ten powinien był dawno Osipa Łosia oddać w ręce sprawiedliwości a jeżeli tego dotychczas nie uczynił,

to winien sam zasiąść na ławie oskarżonych za bezczynność władzy. Doczekamy się, że Łoś zorganizuje bandę i przed półceciem do Sowdepji spali Druję, a wówczas na nowo rozpoczyna się narady i nominacje nowych dygnitarzy. Ciekawem też jest, co robi policja polityczna i wydział bezpieczeństwa, gdzie widocznie zbyt żywymi są jeszcze wspomnienia z czasów szefostwa p. Kaweckiego i nawyknień środkowo-litewskich.

Jeżeli dotąd wydział bezpieczeństwa nie zebrał dostatecznych informacji o działalności instruktorów i sekretarzy „Wyzwolenia” i nie nabrał przekonania, że jedynie zamknięcie podobnych osobników na Łukiszki może spowodować uspokojenie kresów, to postaramy się w najbliższych dniach uzupełnić listę Łosiów. P. K.

## Paderewski w Poznaniu.

Obyła się w sali Uniwersytetu Poznańskiego uroczysta promocja Paderewskiego na doktora filozofji honoris causa.

W bogato ozdobionej sali zajęli miejsca prymas Dalbor, ks. biskup Łukomski, prezydent miasta Ratajski, wojewoda Bniński, dowódca korpusu Raszewski, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, reprezentanci stowarzyszeń naukowych, literackich i artystycznych, rada miejska, stowarzyszenia i tłumy publiczności oraz liczny zastęp młodzieży akademickiej.

Na podjum zajął miejsce senat akademicki z rektorem Dobrzykim i gronem profesorów. Za nimi korporacje studenckie. Uroczystość zajął rektor Dobrzycki witając gości i podnosząc motywy, które skłoniły uniwersytet do nadania Paderewskiemu tytułu doktora. Następnie odczytany został akt promocyjny poczem przemówił profesor muzykologii Kamiński. Prof. Dębiński skreślił działalność

Paderewskiego na polu politycznym, wreszcie dr. Sejda odczytał akt promocyjny, poczem nastąpiło wręczenie dyplomu, oraz kwiatów od grona pań, wśród hucznych okrzyków. Następnie przemawiał Paderewski.

Po południu odbył się przed Bazarem manifestacyjny pochód organizacji powstańczych, wojackich, sokolstwa, harczerzy, oraz innych społecznych organizacji. Poczem nastąpiło wręczenie Paderewskiemu odznak powstańca oraz dekretu. Imieniem związku powstańców przemawiał gen. Dowbor-Muśnicki, oraz sekretarz Rybka, przedstawiciele koła powstańców im. Paderewskiego, sokolów harczerzy, oraz p. Callier imieniem Związku Powstańców 1863 roku.

Paderewski w słowach pełnych serdeczności odpowiedział wyróżniając powstańców—63 roku.

Wieczorem Paderewski był obecny na przedstawieniu „Marji” Opieńskiego, w Teatrze Wielkim.

## Sejm i Rząd.

### Znacząca konferencja.

Wice-Premjer Thugut odbył konferencję z b. delegatem Rządu w Wilnie p. Romanem w sprawach dotyczących województw wschodnich.

### Przyjazd min. Ratajskiego.

We wtorek przybywa do Warszawy Min. Ratajski.

### Nowe Akademje.

Projekty ustaw o utworzeniu Akademji lekarskiej i Akademji nauk technicznych zostały już przedłożone Sejmowi.

Nie „kresy wschodnie”, lecz „województwa wschodnie”.

Prezes Rady Ministrów p. Wł. Grabski rozesał do wszystkich ministrów przypomnienie o stosowaniu nomenklatury „województwa wschodnie”, zamiast niewłaściwej nazwy „Kresy wschodnie”. W okólniku tym prezes Rady Ministrów podkreślił, iż ministerstwa oraz władze i urzędy podległe ministerstwu używają na oznaczenie wschodnich terenów Rzpltej niewłaściwej z punktu widzenia administracyjnego i polit. nazwy „Kresy wschodnie”. W związku z tem mają być wydane zarządzenia do wszystkich urzędów, aby na oznaczenie tych ziem stosowano zgodnie z jednolitym podziałem administracyjnym państwa określenie „Województwa Wschodnie”.

### Nominacje.

Z kół zbliżonych do Ministerstwa Spraw Zagr. dowiadujemy się, jakoby dyrektor departamentu administracyjnego w M.S.Z. p. Bertoni miał objąć naszą placówkę poselską w Belgradzie. Równocześnie dotychczasowy nasz poseł w stolicy królestwa S. H. S. p. Okęcki objąłby opróżnione przez p. dyr. Bertoniego stanowisko.

### Odnaczenie posła polskiego.

Król szwedzki nadał posłowi Rzeczypospolitej Polskiej dr. Alfredowi Wysocickiemu wielki krzyż z gwiazdą szwedzkiego orderu Gwiazdy Północnej.

## Dzień polityczny.

### Wpólnym frontem przeciw komunizmowi.

Prasa fińska wskazuje — w związku z toczącym się w Rewlu procesem przeciw 149 komunistom—na niebezpieczeństwo przenikania komunizmu do państw graniczących się z Rosją sowiecką. Są dowody, że robota kominternu, zmierzająca do wywołania powstania, prowadzona jest równolegle we wszystkich państwach bałtyckich. Wobec powyższego, niektóre gazety proponują utworzenie wspólnej organizacji państw północnych do walki z komunizmem.

### Ilu jest emigrantów rosyjskich?

Według statystyki międzynarodowego biura pracy w Genewie wynosi liczba emigrantów rosyjskich, którzy schronili się przed bolszewikami, w Niemczech—równ. pół miliona osób, we Francji—około 400.000 osób, w Polsce—80.000, w Bułgarii—33.000, w Rumunii—20.000, w Turcji—8.000, na wyspie Kubie—4.500, w Belgji—800 i w Szwecji 400.

### Konferencja bałtycka będzie odłożona.

Jak donoszą „Rigashe Nachrichten”. Konferencja państw bałtyckich w Helsingforsie, naznaczona na 12 grudnia, prawdopodobnie nie będzie mogła się zebrać, ponieważ w Finlandji, wskutek wystąpienia agrarjuszów z koalicji rządowej, powstało przesilenie rządowe, które do 12 grudnia zapewne nie będzie jeszcze zlikwidowane.

## Monopol zapalczany.

Ostatnie depesze doniosły, że przygotowania, około projektu wprowadzenia w Polsce monopolu zapalczanego, są już na ukończeniu i że jeszcze w bieżącym tygodniu sprawą tą zajmie się Rada Ministrów. Nie znamy jeszcze dokładnie szczegółów projektu monopolu zapalczanego, dlatego też nad problemem tym chcemy się tylko ogólnie zastanowić, aby zwrócić uwagę na niestosowność koncepcji nowego monopolu, specjalnie w chwili obecnej. Mamy więc świeży pomysł w dziedzinie polityki ekonomicznej, naszych sfer

rządowych, pomysł, który narówni z innymi wprowadza w nasze życie gospodarcze element niepewności, zmienności, etatyzaacji, co łącznie wytwarza na tle przeżywanego obecnie kryzysu gospodarczego atmosferę nie do zniesienia.

Przesilenie ekonomiczne, jakie obecnie Polska przechodzi, usunąć się da tylko drogą ścisłej koordynacji wysiłków sfer gospodarczych i rządu w pracy wewnętrznej, oraz przy pomocy dopływu z zagranicy środków finansowych. Dla zgodnego i łatwego przeprowadzenia całej tej akcji najważniejszą rolę odgrywa zaufanie, jakie może mieć do nas zagranica, oraz jakie sami żywimy możemy do własnych stosunków gospodarczych, rozwijających się na tle odpowiednio prowadzonej polityki ekonomicznej naszego rządu. Powstaje w związku z tem pytanie, czy polityka rządu oparta na wprowadzaniu w życie coraz to nowych koncesji, hamujących indywidualny rozwój warstatów pracy, przyczynia się do wzrostu zaufania, czy też nie. Odpowiedź jest jasna: W takiej sytuacji ani sfery gospodarcze nie mogą mieć zaufania do stosunków wewnętrznych, ani tem bardziej zagranica, która o tyle tylko może i chce danym krajem się interesować, o ile widzi w nim stosunki gospodarcze zupełnie ustabilizowane. Koncesje coraz to nowych monopolii są właśnie czynnikami rozsądającym nasze życie gospodarcze, prowadzą one za sobą brak wiary w celowość inicjatyw prywatnej, zniechęcenie, a w konsekwencji tego, zastój wytrwałej pracy, która zwłaszcza w chwili przesilenia gospodarczego jest konieczną. Zagranica, widząc ten wewnętrzny nasz ustrój i brak zaufania do siebie samych, będzie się trzymała od nas zdaleka, dopóki nie zaprowadzimy ładu, opartego na swobodnym rozwoju życia gospodarczego. Polityka więc ekonomiczna rządu specjalnie w dobie obecnej winna być wolna od wszystkich momentów, wytwarzających niepewność w stosunkach gospodarczych, i dlatego też winna unikać wysuwania projektów nowych monopolii. Musimy raz zerwać z ideą etatyizmu, co do czego beczny premier dawał nieraz zapewnienia, których nie dotrzymuje, co widzimy na przykładzie projektu monopolu zapalczanego.

## Wiadomości telegraficzne.

— Na przedmieściu kowieńskim Aleksoty zdarzył się wybuch w składach amunicyi. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 4 osoby zabito i wielu jest rananych.

— Premier Ismed ustąpił. Premierem tureckim został Chony Fathy Bej prezes Zgromadzenia Narodowego.

— Rozpoczęły się w Atenach pertraktacje co do zawarcia nowej umowy obronnej pomiędzy Grecją a Jugosławją.

— Dziennik socjalistyczny „Le Journal du Nord” podaje z zastrzeżeniem pogłoskę, że gen. niemiecki Mathentius został ułaskawiony.

— „Matin” dowiadyuje się, że budżet ministerstwa poczt i telegrafów przewiduje utworzenie monopolu państwowego dla transmisji radio-telefonicznej.

— Bank Morgana komunikuje o wypuszczeniu w dniu dzisiejszym nowej pożyczki francuskiej, w sumie 100 milionów dolarów po kursie 94.

— Rada Ministrów zgodziła się na zawarcie układu w sprawie wzajemnej pomocy społecznej z Estonją, Polską, Niemcami i Węgrami.

## TEATR POLSKI „Lutnia”

Dziś Premiera

„Mazepa”

tragedja w 5-ciu aktach Słowackiego.

Początek o g 8 wiecz.

## Teatr Wielki (W. Pohulanka)

Dziś

„Królowa brylantów”

operetka Falla.

Z udz. W. Kaweckiej i M. Dowmunt.

Początek o godz. 8 wiecz.

## Z zapomnianego zakątką kraju.

W niedawno ogłoszonym przez Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego cyrkularzu do urzędów gminnych i magistratów o stosowaniu sekwestrów na opornych płatnikach i zalegających w opłacie podatków, czytamy:

III. Względem opieszalech płatników winny być stosowane następujące środki przymusowe: a) zajęcie i sprzedaż majątku ruchomego, b) areszt kapitałów, wpływów pieniężnych bieżących i spodziewanych. V. Wydział radzi stosować zawsze punkt a. VII. Wolno zajmować na mocy art. 974 teże ustawy: a) narzędzia rolnicze, maszyny, instrumenta i przyrządy, stanowiące inwentarz majątku, b) bydło robocze i domowe, c) zapasy zboża, siano, słomy i innych ziemiopłodów, d) książki, narzędzia i przyrządy, niezbędne dłużnikowi do jego codziennego zajęcia, o ile innych wyżej wymienionych przedmiotów noma. Treść podanych wyżej punktów mówi sama za siebie, nieopojętem jednak jest to, że Sejmik, który ma być pierwszym opiekunem mieszkańców powiatu, mógł rozesłać cyrkularz tej treści. Stosując wyżej podane przepisy, przyprowadza się do ruiny zupełnej nieszczęsnego gospodarza, który nieraz i bez najmniejszej woli, stał się „opieszalnym” płatnikiem, rok bowiem bieżący jest bardzo ciężki, oprócz bowiem całej masy podatków, ourodzaj tegoroczny wiele pozostawia do życzenia. Tymczasem, co się dzieje? przyjeżdża sekwestrator i aresztuje narzędzia rolnicze, inwentarz roboczy i domowy, maszyny, ziemiopłody, zapasy zboża i nawet wszelkiejwplywy pieniężne bieżące i spodziewane, gospodarz odrazu zostaje zrujnowany, gospodarzy dalej nie może, bo narzędzia i inwentarz zabrane, kupić nowych nie może, bo wpływy pieniężne, a nawet „spodziewane” zabrane, rzezywić siebie, rodziny i dzieci nie może, bo zapasy zboża zabrane, za wyjątkiem (VI. d.) zapasów żywności i opału potrzebnych na przeciag jednego miesiąca. Po miesiącu, nie mając za co kupić, pozostaje umrzeć z głodu, lub iść o żebraćmy kiju w świat z rodziną i dziećmi! Każdy przyzna, iż sejmik nie może, nie ma prawa wydawać przepisów, które rozmiągają się z prawem Bożem i ogólnoludzkiem! Jeżeli żądają od nas posłuszeństwa przepisami i wszelkiego rodzaju rozporządzeniem, to niech ci, co tego od nas żądają, sami to spełniają, tymczasem oto co robią samorzady.

Według decyzji sejmiku, samorzady mają prawo nakładać podatki do wysokości 100 proc. podatków państwowych, a za specjalnym zezwoleniem, maximum 150 proc., tymczasem pod egidą „tymczasowego uregulowania finansów komunalnych”, sypią się na nas nierozważne nakazy płatnicze wszelkiego rodzaju. Otrzymałyśmy w tym roku następujące podatki samorządowe: gruntowy, samoistny, specjalny, drogowy, szkolny, od przedmiotów zbytku, od lokali, od budynków, od inwentarza żywego, od psów, od broni palnej, jednym słowem opędzi się nie można, a całość razem wzięta, wynosi tak pokażną sumę, że wynosi prawie całych 200 proc. podatków państwowych! Decyzja sejmowa na to zezwolenia nie dała i pomimo to, iż nieprawie tak wysokie na nas podatki samorzady nakładają, ogłaszają sekwestr w takiej zgnębnej i nieszczęśliwej formie! Oprócz tego gmina nałożyła za wozenie poczty (zamiast stojak) jeszcze prawie 100 proc. podatków państwowych, nie ponieważ to należy „do kategorii samoopodatkowania, nie polega przymusowi i jest dobrowolne, nie wliczam więc do takich podatków; mało kto jednak o tem wiedział i płacił, więc całość opłat dla samorządów dochodzi z tem — do 300 proc. prawie podatków państwowych! Rozporządzenie wydziału powiatowego, o którym piszę, podało przepisy sekwestru, na zasadzie rozporządzenia komisarza jeneralnego ziem wschodnich. Minęło już prawie pięć lat od tego smutnej pamięci przeżytku, pamiętamy doskonale, jak w

owych czasach tworzyły się na kolanie najprzeróżniejsze przepisy, prawa, dekryty, jak one nie dawały szeszęcia nam wszystkim, przeciwnie płały stosunki i nieraz wywoływały zgnębne skutki i tu mamy jeden dowód więcej w tym cyrkularzu, jakiego rodzaju bywały wówczas przepisy. Pytam jednak—dla czego po tylu latach dotychczas mają siłę te wszelkiego gatunku rozporządzenia komisarza jeneralnego ziem wschodnich, Litwy Środkowej, Tymczasowej Komisji Rządzącej, dekryty generala Żelgowskiego, prawa z czasów jeszcze rosyjskich, wreszcie „Delegatury”, kiedy czas już byłby wszy-tkie te przeżytki przekreślić i wprowadzić prawa *Wojewódzkie*? Czyżby rząd w Warszawie nie miał na to, w ciągu pięciu lat, czasu? Dla dobra kraju musimy to przypomnieć, więc prosimy i żądamy, aby na koniec w Wilnie było Województwo i aby ostatecznie wszystkie te czasowe rozporządzenia były skasowane, one bowiem ciągle wywołują zamęt i w tej niezłozonej lezbie przetrzonych praw, każdy — jak w tej mętnej wodzie — może ryby na korzyść tego, co chce, łowić.

Przechodząc dalej do stosunków miesiowych, muszę zwrócić uwagę, że postępowanie naszych samorządów wywołuje ciągłe narzekania i niezadowolenia miejscowej ludności. Wszyscy narzekają strasznie na podatki, bo — niestety — rzezywiście przeciążeni nimi jesteśmy w najwyższym stopniu. Wszelkiego rodzaju nakazy płatnicze spadają na nas o wszystkich go dzinach dnia i nocy i wywołują ciągle podniecenia, a ponieważ mało kto rozróżnia nakazy samorządowe od państwowych, wszyscy narzekają za podatki na Rząd i obwiniają o to Rząd. A, jakże na tem traci sprawa polska, jak cierpi za to odrodzona Ojczyzna nasza! W ostatnich czasach wywołało silne oburzenie ściganie samorządowego podatku drogowego, o wysokiej rzezywiście bardzo stopie, a to głównie dla tego, że wszelkie drogi się poprawiało szarwarkowo i nikomu nie nie płacono. Ze wszystkich stron slychać było narzekania: biorą pieniądze na drogi, a nas pędzą z końmi i każą poprawiać darmo, nie nie płacą, więc, gdzie idą te pieniądze? po co je płacimy?! Biorąc rzecz bezstronnie, rzezywiście samorzady źle robią, nakładając podatek „drogowy” i poprawiając drogi szarwarkowo, przy pomocy tysięcy tychże włościan, na których podatek był nałożony i winnych dziedzinach są nieporządku i lud to widzi, a to szkodzi bardzo sprawie polskiej.

Tak np. świeżo wysłano do stacji kolei żelaznej, o 40 prawie kilometrów oddalanej, ciężką skrzynię z maszyną. Na stacji urzędnik powiedział ludziom, którzy maszynę przywieźli, iż tak ciężkiej skrzyni kolej ładować nie może i jeżeli oni sami nie wladują do wagonu, on przyjąć nie może i niech rzucają sobie skrzynię, gdzie chcą, ale kolej za nią odpowiadać nie będzie. Ponieważ jednak ani wagonu nie było, ani nie wiadomo było, kiedy wagon będzie i furmanom przyszyby się czekać na stacji dzień cały a może i dwa, widząc że nie nie wkorają, furmani zgodzili się, na propozycję urzędnika, na gęcia ludzi dla naładowania, których on przysłał i wszystko poszło gładko, ale za naładowanie ściągnięto 20 złotych. Płacąc takie niepomiernie podatki, pragnęłoby się przyna, mniej mieć jakieś wygody, tymczasem niestety — tutaj i tego niema. Cały nasz zakątek kraju ma 40 i więcej kilometrów do kolei normalnej i trzeba jechać całą noc przez lasy, z obawą napadu bandyckiego, gdy tymczasem jest linja waskatorowa, wy budowana przez Niemców, idąca właśnie w głąb tego zakątka, która podczas okupacji niemieckiej silnie pracowała, a teraz leży odłogiem. Linja jest w porządku, częściowo była ona do niedawna uruchomiona, a teraz zamiast rozwijać tę linję, wstrzymać się niej ruch cały. Wiele było starań o uruchomienie całej linji, zarząd kolei odpowiedział, że się ona nie opłaca, a jed-

nak kraj tej komu (k ojl) bardzo potrzebuje, toby podniosło jego dobrobyt i ułatwiłoby i tak nie łatwe życie, a za podatki pobierane, kraj miałby choć małą kompensatę. A co się dzieje z pocztą? bywa, że po tygodniu całym nie mamy poczty i gazet; dla czego? bo gmina umówiła żyda do wozenia poczty i ten — to nie pojechał, — to się spóźnił — to szabasuje i biorąc od gminy kolosalne pieniądze (bo 70 pudów żyta miesięcznie) pozostawia i gminę i cały zakątek kraju bez poczty! Dla polepszenia tych stosunków, obojętnie się wystaralem o zgodę Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie utworzenia w mym majątku agencji pocztowej, dając na to mieszkanie i robiąc inne ułatwienia. Ponieważ konieczny był tu współdział gminy, ona na mą propozycję odpowiedziała odmownie, twierdząc, iż sama utworzy w gminie agencję. Minęło pół roku prawie i dotąd nie nie zrobiono i poczty niema. Znając stosunki miejscowe, cała ta sprawa wyraźnie się zarysowuje, jako odmowa na tle „wyzwoleniowem”. A szkoda — kraj na tem traci.

Stronnictwa narodowe kilkakrotnie zaznaczały w Sejmie, iż trzeba poddać nasze sprawy podatkowe rewizji, jakoż podatki obecne na nasze stosunki tutejsze są istotnie tak ciężkie, że stają się niewykonalne, tymczasem tak władze rządowe jak i samorzady nie chcą wejść w położenie płatników, szczególnie tych, których gospodarstwa leżą w pasie byłego frontu niemieckiego i najczulsiej na wszelkie starania, protesty i reklamacje odpowiadają milczeniem. Rezultatem zaś tego będzie, że w miastach placówki handlowe, a po wsiach placówki gospodarcze skończą swój żywot i jak to mówić trzeba będzie je podeprzeć kołkiem! Zniszczenia placówek gospodarczych, szczególnie większych, chcą właśnie wszelkiego rodzaju bolszewicy, komunisti i wywoleńcy — bo im chodzi o zniszczenie państwowości polskiej, ale rząd i samorzady, stojący na straży tej państwowości, muszą współdziałać i pomagać, aby utrzymać te placówki, a nie niszczyć gospodarstwa, które jednak są podporą państwa. Przedewszystkiem należałoby skasować komię drożyznianą, jak to już zrobili w Austrii, ona wyszukując wzrost drożyzny, śrubuje ceny i przyprawia skarb o wielkie straty, jeden grosz bowiem podniesienia, przynosi 20 milionów złotych wydatku skarbowi przy opłacie poborów. Jest to jedne ronne zestawienie sprawy, gdyż gwarantując urzędnikom co raz wyższe pobory w miarę wzrostu drożyzny nie zwraca się najmniejszej uwagi na to z jakim to wysiłkiem druga część społeczeństwa musi się postarać na wniesienie tych pieniędzy skarbowi w formie podatków. Tutaj na wsi nieraz ma się wrażenie, iż niektóre pobory nie są za małe, ale przeciwnie za wielkie; widząc np. nauczycielki szkół powszechnych paradujące w wspaniałych płaszczach pluszowych z dużymi kołnierzami futrażem, oraz patrząc na ich ubrania, poniewoli przychodzi na myśl pytanie, skąd one na to mają pieniądze? Na okolicznych włościan nie może to robić dobrego wrażenia, jako też i inny fakt — niestety — też nieraz spotykamy, wymalowanych i podmalowanych twarzy. Z tych pojedynczych coprawda wypadków idzie fama niedobra na wszystkie inne nauczycielki i do brzeby było, aby i tutaj władze nasze były ściślejsze i surowsze.

Cyrkularz sejmiku skłonił mię do napisania niniejszego artykułu, umieściłem w nim dużo faktów różnych i bolesnych prawdziwych, w nadziei, że przez prasę dojdzie to łatwiej do naszych sfer miarodajnych, wszelkie inne sposoby bowiem i próby dotąd zawiodły, a rzezywiście władze musiałyby tutaj zarządzić, przychodząc „zapomnianemu” krajowi i „zapomnianej” ludności z pomocą. Niech to wszystko o czem tu pisałem, będzie małą ogólnką ku uzdrowieniu bardzo niewesołych naszych tutaj stosunków gospodarczych i politycznych. *Bolesław Skirmunt.*

## Działalność kolei państwowych.

Na posiedzeniu podkomisji komunikacyjnej Senatu, min. kolei p. Tyska złożył sprawozdanie z działalności kolei w 1924 r.

**Ruch na kolejach.**  
Z cyfr, jakie przedstawił p. minister, wynika przedewszystkiem, że ruch na kolejach w roku bieżącym w zestawieniu z ubiegłym zmniejszył się o 8—13 proc. Mianowicie w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1925 roku przewieziono 105 150.000 osób, zaś w tym samym czasie w roku 1924 — 96.450.000 osób, czyli o 8 proc. mniej.

Ruch towarowy przedstawia się następująco: w roku 1923 przewieziono ładunku 57.273.000 tonn, zaś w r. 1924 — 49.652.000, a więc o 13 proc. mniej.

Dziennie ładuje się po 15.000 wagonów, nie licząc Górnego Śląska. W każdym razie nie zachodzi obawa, by miał nam grozić brak taboru kolejowego, z jednej bowiem strony nieurodzaje spowodowały mniejszy ruch na liniach wschodnich, z drugiej zaś strony posiadamy w zapasie 1000 parowozów i 4000 wagonów, co razem stanowi dostateczną rezerwę.

W ostatnich czasach ilość naładowanych wagonów — jak wykazują statystyki — zwiększała się i tak: od 1—10 października ładowano dziennie po 11.900 wagonów, od 10—12 po 12.500, od 20—30 po 14.000 wagonów.

**Zniżki taryfowe — wzrost eksportu węgla.**  
W roku ubiegłym, aczkolwiek zmieniano często taryfy, nigdy one jednak nie dorównywały postępowi dewaluacji pieniądza. Dziś taryfy są stałe i tylko dla artykułów pierwszej potrzeby udziela się zniżek, np. dla węgla i bydła od 10—20 proc. Także dla eksportu udzielane są zniżki o 20 proc. Jeśli chodzi o wywóz węgla, to wykazuje on większą impulsywność, a ze samego Górnego Śląska wywozi się dziennie około 7000 wagonów.

Obecne nasze taryfy są niższe od niemieckich. Taryfy osobowe są utrzymane na wysokości przedwojennej.

**Warsztaty.**  
Warsztaty kolejowe działały w tym roku daleko sprawniej, niż w ubiegłym. Ilość naprawionych parowozów i wagonów zwiększyła się w roku 1924 o 11,8 proc. Z powodu zmniejszonego ruchu fabryki prywatne otrzymały ogółem o 34,3 proc. mniej zamówień niż w poprzednim roku.

## Estonja i S. S. S. R.

**Demonstracja w Petersburgu.**  
Korespondent gazety „Segodnia” donosi z Rewla, że przed konsulem estońskim w Petersburgu odbyła się dnia 19 b. m. zorganizowana przez komunistów wroga demonstracja przeciw Estonji z powodu łezząc go się obecnie w Rewlu procesu przeciw 149 komunistom, oraz przeciw wykonaniu wyroku śmierci nad komunistą Tomp-m. W demonstracji brały udział także całe oddziały wojskowe w wykwipowaniu polowem pod dowództwem oficerów ze sztandarami i z muzyką. Wygłoszono szereg ostrych i obrażających państwowość estońską mów, przyzem mówcy wzywali żołnierzy, aby szli na pomoc proletariatu estońskiemu. Podobno estńskie ministerstwo spraw zagranicznych wysłać ma po otrzymaniu szczegółów demonstracji notę z protestem do rządu sowieckiego.

**„Przeciw estońskim katom”.**  
Pod takim tytułem wydał Moskiewski „Komintern” odezwę, wzywającą zachodnio europejskich robotników do wnieiszenia się do odbywających się obecnie w Rewlu rozprawom sądowym przeciw 149 komunistom. „Komintern” na którego czele stoj Zimowjew, nazywa w tej odezwie sąd estoński „zaściankiem”, a rząd w Estonji „władzą spekulantów złodziei i kasy państwowej”, a dalej zaznacza, że „bankrutowana burżuazja estońska wstąpiła na drogę rozprzedaży kraju angielskiemu kapitałowi i że jedynym wyjściem dla robotników estońskich jest stworzenie rządu robotniczych i włościankich „sowietów”.

## Zjazd Katolickiego Związku Polek w Warszawie.

W pierwszym dniu walnego Zjazdu Kobiót Katolickich odbyło się w lokalu związku zebranie sprawozdawcze.

Na przewodniczącą zebrania zaproszono hr. M. Wodziecką z Krakowa, na asesorki — pp. Gutowską i wszystkie delegatki organizacji przybyłych na zjazd, na sekretarki pp. Boniecką, Fiszorównę, Czetwertyską i Ruczównę. Odczytano wyczerpujące sprawozdanie za ubiegły rok działalności 5 sekcji i 88 podsekcji związku, obejmujących wszystkie dziedziny życia religijnego oświatowego i społecznego.

Sekcja oświatowa kształci w seminarjum około 200 učenje na nauczycielski ludowe, prowadzi 40 oddziałową szkółkę dla dzieci. Kompletu języka francuskiego, angielskiego i niemieckiego, wydaje niezamoznej młodzieży książki i podręczniki.

Sekcja społeczna zwołuje tygodniowe zebranie członkiń prowadzone od lat kilkunastu przez w. przewod. Zw. p. Werenowiczową, opiekuje się klubem małych sprzedawców gazet, prowadzi biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej i t. d.

Sekcja ekonomiczna prowadzi pracownię sukien, okryć damskich, bielizny (Warecka 15), sklep komisyjny „Lamus”, hurtownię tytoniową.

Kolo młodych nietylko teoretycznie w celach samokształcenia się, ale i praktycznie pracuje dla dobra ogółu.

Zestawienie cyfrowe odczytała p. Neronowiczowa. Suma obrotów w r. ub. doszła do 211 miliardów. Preliminarz budżetowy na rok przyszły przewidyuje pozycję 91 tys. zł. Ponadto sprawozdania złożyły delegatki filji prowincjonalnych.

W drugim dniu zjazdu obrady wypełniły bardzo ciekawe referaty ks. p. Wyrębowskiego o „Pracy kobiecej w Polsce po wojnie” i p. Błażejewicza: „Prawne stanowisko Kościoła katolickiego w Polsce”.

Po dyskusji zjazd powziął następujące uchwały streszczające referaty obu posłów:

I. Biorąc pod uwagę życzenie Ojca św. co do skoordynowania katolickiej pracy społecznej kobiecej, zjazd wzywa wszystkie istniejące w Polsce stowarzyszenia kobiece do zjednoczenia się w Unii Stow. kat. kob. w celu bardziej celowej i wyteżonej pracy nad odrodzeniem narodu.

II. Zjazd wita z radością fakt rozpoczęcia przez rząd polski rokowań ze Stolicą apostolską w sprawie konkordatu wierząc, że będzie to ostatecznym uregulowaniem stanowiska prawnego Kościoła katolickiego w Polsce.

III. Zjazd uważając za rzecz pierwszorzędną wagi rozpowszechnianie w najszerszych warstwach dobrej książki, wzywa wszystkie swe Związki i filje do organizowania za przykładem K. Z. P. w Lublinie kolportażu książek przez tworzenie ruchomych bibliotek.

IV. Jako rezultat porozumienia się z delegatkami zjazd postanawia utworzenie sekcji instruktorek okręgowych, któreby w myśl zadań delegatek rozszerzyły organizację filji K. Z. P. w miastach prowincjonalnych.

V. Ze względu na wielkie różnice poglądów i poziomu moralnego różnych wielkich środowisk miejskich, Zjazd domaga się decentralizacji cenzury filmów w państwie i zaostrenia teje w stosunku do przedstawień teatralnych, kinemat i cafe chantant.

VI. Zjazd wzywa wszystkie stowarzyszenia katolickie do wypełnienia wotum zrobionego w maju 1921 r. ofiarowania berła jako królowej Polski.

**WYPOŻYCZAMY**  
na rauty, wieczorki i zabawy  
naczynia i nakrycia stołowe.  
**K. i K. Opolscy**  
Wilno, Ostrobramska 5, 2  
Pasaż sklep № 25.  
Ceny umiarkowane.

## Przegląd prasy.

Wśród różnych bolączek naszego młodego państwa, na pierwsze miejsce wysuwa się dzisiaj Sejm i jego indolencja jakże dziwnie jaskrawo odbijająca się na tle wartykłej fałszywej, za którą polska nasza nawa państwa jakoś nie bardzo podać może.

Sejm pracuje, niewątpliwie pracuje — już to bezczynności jemu zarzucić nie można.

Radzi, sprzeczka, kłóci się, czasem urzęda igrzyska olimpijskie w kulurach, występy bokserkie, koncerty wokalno-instrumentalne, a nadewszystko plodzi ustawy, ustawy, ustawy...

Coprawda, niektóre z nich można by ująć w 10 punktach, choć mają ich za trzysta; coprawda niektóre kolidują z innymi, inne wręcz się sprzeciwiają zasadom konstytucji, lub siódmemu przykazaniu — ale gdyby produkcja naszych polskich fabryk dorównywała produkcji Sejmowej: nasz bilans handlowy przedstawiałby się daleko poważniej od angielskiego!

Tak rozpoczyna swój artykuł wstępny „Roswój” łódzki, nawołując inteligencję do sejmku i dodaje

„W kraju jest olbrzymia przepaść. Każdy 30-ty obywatel był karany sądownie. Jednak jest to tylko bladym odbiaskiem tego, co się dzieje w Sejmie, gdyż na 444 posłów sejmowych, 170-ciu żąda bez skutku Prokuratorja Państwa, czyli co 3-ci poseł ma „coś na sumieniu”.

A felietonista „Gazety Warsz.” Al. Świętochowski, nie żałując dosadnych słów pisać pod adresem sejmku, a właściwiej posłów.

„Dzięki „najlepszej” ordynacji wyborczej, upoważniającej najmniejszą grupkę do wystawiania własnej listy kandydatów i zapewniającej im „proporcjonalną” ilość mandatów, jeżeli kiedykolwiek przyjdzie ochota wstąpienia do Sejmu pederastom lub sutenerom, mogą przeprowadzić swych posłów. Niedorzeczność i szkodliwość tego przywileju, zaczyna wywoływać obrzydzenie w rozmaitych sferach społecznych i coraz szerzej odzywa się żądanie zmiany ustawy. Partje jednak, zanim się na to zdecydują, muszą przedtem obliczyć swoje prawdopodobne zyski i straty, które są dla nich we wszystkich sprawach najwyższą instancją. Ale w ich rachunek wliczono się niewątpliwie jeden ważny błąd, który może omylić wyciągnięte z niego wnioski. Tym błądem jest lekceważenie nastroju społeczeństwa. Parlamenty zachodnio europejskie, uważające się istotnie za funkcję życia narodu, śledzą czujnie wszelkie kierunki i zwroty w jego opinii. Nasz Sejm, który w przeważającej części jest przedsiębiorstwem politycznym, odcina się od związku z masą społeczną, ślepie i głuchnie na jej nastroje i mniemia, że jego uchwały są wyrazami jej woli”.

I głosy te są tak liczne, tak zgodne, że rzeczwiście trudno wątpić, by mylnymi być miały. I na to zgadza się większość posłów narodowych, tylko najprzód chcą zmienić ordynację wyborczą, bez czego rozwiązywanie sejmku i przeprowadzanie wyborów do nowego mogłoby dać rezultaty najrozmaitsze: może nawet gorsze.

Tymczasem jako szkic do projektu zmiany ustawy o ordynacji wyborczej, „Kur. Warsz.” podaje projekt p. Ciszewskiego ograniczenia liczby posłów i senatorów. Wyjmujemy punkty najważniejsze.

Art. 1. Sejm będzie się składał z 320 posłów, w tem 32 obranych z listy państwowej i 288 obranych w okręgach.

Art. 2. Sąd najwyższy na ogólnym zgromadzeniu określi ilość mandatów, przypadających na każde województwo, oraz na m. stołeczne Warszawę, a to na zasadzie podziału liczby 288 systemem d'Hondta, proporcjonalnie do liczby ważnych głosów, oddanych przy poprzednich wyborach do Sejmu.

Art. 6. Senat składa się z 80 senatorów, w tem 8 senatorów obranych z listy państwowej i 72 obranych z województw i m. stołeczne Warszawę.

Art. 8. Posłowie do Sejmu i senatorowie wybrani na podstawie ordynacji wyborczej z dnia 28 lipca 1922 roku, zachowują swoje mandaty aż do chwili ich wygaśnięcia, na zasadzie obowiązujących dotychczas ustaw”.

Dlaczego taki a nie inny projekt ma być najlepszy, autor stara się udowodnić w końcowym ustępie.

„Aczkolwiek i liczba 320 posłów może się wydać za dużą, to jednak proponowanie zbyt wielkiej redukcji mogłoby narazić cały projekt na odrzucenie.

Co do zasady podziału mandatów, to projekt mój wprowadza zasadę równości głosów. Przy obecnych wyborach do Senatu, oddano na Pomorzu przeszło 229 tysięcy ważnych głosów, a na Wołyniu tylko 172 tysiące głosów. Tymczasem Pomorzu przyniosło tylko 3 senatorów, a Wołyniowi aż 5. Wskutek tego, dzielnik wyborczy dla p. Szechowskiego (z N. P. R.) wynosił 82 867 g., dla dr. Janty P. Leżyńskiego (z Ch. N.) 73 000 g., a tymczasem na Wołyniu wybrani zostali z 16-ki p. Markowicz (36 796 g.) i p. Lewczanowska (29 437 g.). Trudno o lepszy dowód niesprawiedliwości obecnej ordynacji.

Projekt mój wyjmuje podział ilości mandatów z pod targów i szacherek partyjnych, uzależnia go nie od „swobodnego uznania”, lecz od matematyki, stwierdzenie matematycznego obliczenia oddaje sądowi najwyższemu.

W sprawie granic okręgów art. 3 go projektu, stara się sprowadzić tarcie do

minimum, a art. 4 ty zapobiega ewentualnej obstrukcji pp. suwerenów, jakomych na pensje wiceministrów”.

Jest to naturalnie tylko projekt, a nie ustawa obowiązująca. Dowodzi on z jednej strony, że coraz więcej ludzi widzi usterki tam, gdzie powinni panować wzorowy ład i roztropność, a zarzem, że nie bez powodu powstało u nas przysłowie: „co polak, to hetman”, i każdy z nas czuje iskrę bożą do spełniania wielkich misji na świecie.

Tak więc w „Warszawiance” niejaki p. Grabkowski pisząc o stosunkach w województwach wschodnich, uważa, że znalazł środek na wszystkie tamtejsze bolączki.

„Tym stanowczym środkiem ratowniczym, który, uzdrawiając beznadziejnie chore jak dojad Kresy Wschodnie, da Polsce całą moc i swobodę czujnej strażnicy na Zachodzie, byłoby zarządzenie, które należałoby natychmiast uskutecznić:

1. Wprowadzić na całych Kresach Wschodnich stan wyjątkowy i sady doradne, do czasu ustalenia ładu i zupełnego opanowania niebezpieczeństwa, grożącego Państwu.

2. Zawiesić prawo nietykalności i bezkarności posłów sejmowych w granicach kresowych województw na czas aż do zupełnego uspokojenia.

3. Przynajmniej jedną pełną dywizję wojsk rozlokować wśród wsi i osiedli kresowych w pobliżu lasów, gdzie najłatwiej tworzą się bandy. Wojsko jednak nie może być ciężarem spokojniejszej ludności. Musi zatem być utrzymywane własnym kosztem.

4. Najlepsze, najtęższe siły pracowników administracji posłać na Kresy i bardzo skrupulatnie wyselekcjonować istniejące.

5. Współdziałać w opanowaniu niebezpieczeństwa z ziemiaństwem kresowym, które w swoich stronach najlepiej zna warunki terenu, ludzi i organizować kółka samoobrony wśród miejscowej ludności pod egidą ziemiaństwa, lub ludzi wybranych, zupełnie pewnych.

6. Złagodzić, o ile to jest zasadniczo możliwe, śrubę podatkową na Kresach, aby nie nękał zbytek ludności, która przeżywa obecnie ciężkie dni”.

Czy jednak ten projekt da się tak łatwo wykonać, jak napisać, o tem bodaj projektodawca nie bardzo myślał. L—i.

## Z państw bałtyckich.

## Komuniści w Estonji

Korespondent gazety „Echo” donosi z Rewla, że w związku z odbywającym się tam procesem przeciw 149 komunistom, rozlepiane są we wszystkich fabrykach i na rogach ulic odezwy, w których komuniści grożą zemstą robotnikom, jeżeli w dniu zapadnięcia wyroku nie urządzią strajku na znak protestu.

„Skoro my będziemy u władzy — piszą komuniści w tej odezwie — wtedy popamiętacie! Wszyscy, którzy nie strajkowali, staną przed sądem proletariatu! Jeżeli nie chcecie stać przed proletarskim sądem, to powinniście zorganizaować w dniu ogłoszenia sądu burżuazyjnego nad naszymi towarzyszami strajk generalny. Pamiętajcie nasz rozkaz! Zemsta nasza będzie bezlitosna”.

Odezwy te wywołały wśród robotników estońskich ogólne oburzenie.

## Z Bolszewji.

## Apetyty bolszewików.

Gazeta „Siegodnia” donosi, że obecnie już wyjaśniły się szczegóły planów bolszewickich wobec Francji. Rząd sowiecki ma zamiar otrzymać od Francji pożyczkę w wysokości od jednego do trzech miliardów franków. Pożyczka ta będzie ogłoszona i reklamowana według wszelkich zasad kapitalistyczno-burżuazyjnych rządów. Pośrednikom przyrzeczono poważne procenty. Na takich pośredników upatrzeni są różni wybitni francuscy działacze społeczni.

Praca akordowa w państwie komuny.

Na międzynarodowym zjeździe „czerwonych” związków zawodowych wypowiedział się wybitny działacz sowiecki Tomski za wprowadzeniem w Rosji sowieckiej pracy akordowej. Według jego zdania praca akordowa przyczynia się w znacznej mierze do podniesienia wydajności pracy i jest jedynym środkiem zwiększenia ogólnej produkcji.

Nie dziwnego, że w państwie komuny, gdzie robotnicy przez cały dzień chcieli nie robić, a tylko otrzymywać płacę, teraz zaprowadzają pracę akordową w

celu wyróżnienia robotników pracujących od leniuchów, ale najbardziej przytem charakterystycznym jest to, że pracę akordową, przeciw której występują zaciekle socjaliści we wszystkich krajach, wprowadzają właśnie komuniści w swym raju robotniczym. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, jak bardzo iluzyjne są teorie socjalistyczne w zetknięciu z życiem praktycznym i jego potrzebami.

## Dzieci — komuniści.

Moskiewski korespondent gazety „Siegodnia” donosi, że najstraszniejszym dla wielu rodziców zjawiskiem w Rosji sowieckiej jest propaganda komunizmu pomiędzy dziećmi. Pionierzy — komsomolcy cieszą się wszelkimi przywilejami przy wstępowaniu do zakładów naukowych, otrzymaniu zajęcia i t. p. Wobec tego rodzice, nieraz bardzo daleko stojący od komunizmu, pozwalają swoim dzieciom zapisywać się do organizacji komunistycznej, widząc z bólem serca, jak systematycznie ich dzieci są deprawowane. Gazety sowieckie z zachwytem podają, że liczba pionierów-komsomolców na 1 września doszła do 600 tysięcy. Obecnie utworzona została nowa organizacja dla dzieci poniżej lat 10 pod nazwą „oktjabriata”.

## Demonstracja dla angiłków.

Jeżeli do Moskwy często przyjeżdżają delegacje robotnicze z zagranicy, to z pewnością moskiewski „proletariat” zajęty będzie samymi tylko demonstracjami. I tak z okazji przyjazdu angielskich związków zawodowych była o godz. 2-giej w czasie pracy dziennej urządzona na rozkaz „z centra” wielka demonstracja uliczna, na którą musieli stawić się wszyscy robotnicy. Na sztandarach były wypisane „dobre rady” dla robotników angielskich, jak n. p. „Zróbcie tak, jak zrobili rosyjscy robotnicy! Wyrzućcie waszą burżuazję! — Za g. rdło burżuazję, angielski robotniku! Działaj po rosyjsku!”

W demonstracji brały udział także oddziały wojska i milicja. Zebrano około trybuny tłumy, otrzymawszy wiadomość, że w Anglii zamiast „dalej” (prez!) krzyczą „u—u—u,” tłumy Moskiewskie zaczęły również krzyczeć: „u—u—u Baldwin”.

Zmiany na stanowiskach dygnitarzy sowieckich.

Widocznie pod wpływem ostatnich niepowodzeń w Londynie, a z drugiej strony, aliansu z niektórymi grupami burżuazyjnymi w Paryżu, w Moskwie zaczynają zastanawiać się nad zmianami personalnymi na najwyższych stanowiskach w rządzie sowieckim.

I tak podaje „Russkaja Gazeta” następujące wiadomości z Moskwy: W centralnym Komitecie partii komunistycznej, a także i w radzie komisarzy ludowych wyłonili się dwa kierunki. Na czele jednego z nich stoi Trocki. Drugiemu kierunkowi, bardziej radykalnemu przewodniczą Kamieniew i Litwinow.

Na wypadek zwycięstwa grupy Trockiego stanęłyby na czele rządu sowieckiego następujące osoby: prezesem rady komisarzy ludowych byłby obecny prezes Rykow albo Krasin, kom. lud. spraw zagranicznych Trocki albo Litwinow, lud. kom. wojny i prezesem wojennej rady rewolucyjnej Trocki — albo Woroszyłow, prezesem wojsk rosyjskiego związku gospodarki ludowej — Ryzow albo Ordżanikidze.

Gabinet Trockiego wprowadziłby następujące „swobody”: Prasa straciłaby swój charakter urzędowy i byłoby dopuszczone wydawnictwa gazet i czasopism prywatnych pod warunkiem zachowania lojalności względem władzy sowieckiej. Ponadto projektuje grupa Trockiego stopniowe przejście do socjalistycznej koalicji, w której jako jednym z głównych mięszewików-internacjonalistów upatrzone jest Skobelew na stanowisko komisarza pracy.

Wybory do komitetów wykonawczych gmin wiejskich odbywały się bez specjalnego nacisku z góry, aby usłyszeć istotny głos ludu. Handel prywatny według programu Trockiego otrzymałby znaczne ulgi i większą swobodę donajawienia inicyjatywy prywatnej.

Rząd Kamieniewa natomiast po osiągnięciu całkowitej władzy przedewszystkiem usunąłby Cziezera, Sokolnikowa, Leżawy, Bieloborowa, a także i Dzierżyńskiego. Na ich miejsce wysuwani są: Rakowski zamiast Cziezerina, Frumkin zamiast Krasina, Michonyszyn zamiast Trockiego, a Rykow pozostałby na stanowisku prezesa rady komisarzy ludowych, lub też byłby zastąpiony przez Kamieniewa. O dopuszczeniu do rządu Kamieniewa mięszewików a b. socjal-rewoluconistów mowy być nie może.

Pozycja Dzierżyńskiego jest jeszcze niewyjaśnioną. Obie powyższe grupy poniekał jego kolektują, gdyż on w tej chwili jest realną siłą. Za nim stoją wojska „G. P. U.” (czekiści) i rada gospodarstwa narodowego, nie przedstawiająca wprawdzie siły realnej, natomiast dość znaczną liczbę głosów.

## Zjednoczenie związków zawodowych.

Przewodniczący części trade-unions angielskich, sprzyjającej Sowietom, Parcell, w wywiadzie ze współpracownikiem „Prawdy” oświadczył, że zwołanie międzynarodowego kongresu jednoci zależeć będzie od stanowiska generalnej rady trade-unions. Program zjednoczenia związków zawodowych obemowa powinien w pierwszej linii wszystkie organizacje europejskie, stojące na gruncie walki klasowej. Następnym krokiem byłoby zjednoczenie związków zawodowych w sprawie Wschodu. Dopiero później będzie można pomyśleć o wciągnięciu do międzynarodowej organizacji pozostałych zrzeszeń robotniczych. Na pytanie, jaki jest stosunek trade-unions do planu Davesa i interwencji w Chinach, Parcell odpowiedział, że do obydwu tych kwestyj trade-unions odnoszą się negatywnie. Skoro tylko zbierze się parlament przedstawiciele robotników wystąpią energicznie przeciwko interwencji w Chinach. (Jak wiadomo, partja Parcella została przegłosowana na zjeździe trade-unions właśnie na tle uznania planu Davesa i stosunku do Sowietów.)

## Akcja Trockiego.

Gubkom charkowski uchwalił rezolucję, w której oświadcza, że ostatnie wystąpienia publiczne Trockiego uważa za wznowienie dyskusji wewnętrznej w łonie partji komunistycznej, ponieważ wystąpienia te dotyczą całego szeregu kwestyj, które były przedmiotem takież dyskusji w roku zeszłym. Wystąpienia Trockiego poddają krytyce całą politykę obecną partji, a zwłaszcza politykę Kominternu. Zstawiając ostatnie wystąpienia Trockiego z jego usłowawami zeszłorocznymi, oraz z tendencjami Preobrażeńskiego, otrzymuje się obraz systemu, będącego wyraźnym odstępstwem od zasad leninizmu. Plenum Gubkomu charkowskiemu uważa za niezbędne zjednoczenie wszystkich ideowych sił partji w kierunku niedopuszczenia do rewizji leninizmu.

## Z prowincji.

## RUDOMINO, pow. Wileński.

W początku października r. b. zawiązał się tu zespół teatryku amatorskiego, do którego weszli pracownicy kanc. urzędu gm. Rudominskiej, grono naucz. szkół powszechn. a mianowicie p. Zofja Zygo z Stefanowskich, p. Halina Czechtówna, p. Waszkiewiczówna, p. Kimszówna, p. Borkowski i p. Rodkiewicz, oraz ziem. p. Jadwiga Koziełłówna z f. l. w. Zajezierzczyzny i p. Leon Fiedorowicz z folw. Ben-dydatowa.

Staraniem pomienionego zespołu, pomimo ogromu przeszkód i trudności 19 października r. b. urządzono pierwsze przedstawienie w Domu Ludowym w Rudominie na rzecz L. O. P. P. Odegrano kom. „Majster i Czeladnik” z nieoczekiwanym powodzeniem. Wwiązanie się ze swego zadania młodych artystów amatorów było wprost godne podziwu. Wzbudziło to w szerszych warstwach ludności wielkie zainteresowanie się sztuką, to też wspomniany zespół postanowił rozwijać nadal swą pracę.

## WYPRZEDAŻ

wszystkich towarów po cenach niżej własnego zakupu  
w DOMU HANDLOWYM  
„Wacław Nowicki”  
Wilno, ul. Wielka 30 (były 60)  
została przedłużona do 1-go grudnia r. b.  
Pozostało do wyprzedania  
część konfekcji i galanterji.  
Palta zimowe damskie i suknie, większa ilość damskiego i męskiego  
obuwia i kaloszy.

Nadeszły już pierwsze transporty towarów zagranicznych. Parasole (z Królewca), krawaty (z Wiednia), Palta męskie (z Londynu).

Spółdzielnia miejscowa znając warunki życia wiejskiego, udziela pomocy i poparcia przy zorganizowaniu sceny w Rudominie i zdawało się, że praca pójdzie w żywym tempie naprzód.

Niestety, jak już pisał „Dziennik Wileński”, stanął temu na przeszkodzie miejscowy proboszcz ks. Bobnis, który odmówił udzielenia sali pod pretekstem, że znana sztuka „Kartka Wyjęta” M. Dzikowskiego-Chomickiego jest nieodpowiednia. Ten szczególniejszy, a niemający pojęcia o rzeczy cenzor miał na widoku cel zupełnie inny. Chodziło mu o rozbiście placówki czysto polskiej i niedopuszczenie do zasilenia nawet tak skromnym datkiem kasy niezamożnego studenta polaka.

H. K—wicz.

## GŁĘBOKIE.

Budżet sejmiku pow. Dziśnieńskiego. Suma ogólna budżetu sejmiku pow. Dziśnieńskiego na rok 1925, ułożonego w kwocie 707 981 zł. est. o 16% niższa od ogólnej sumy roku 1924, która wynosiła 822 585 zł.

Tłumaczy się to akcją oszczędnościową, która wyraża się w zmniejszeniu wydatków na szereg pozycji bez zwężenia działalności sejmiku.

Wydatki nadzwyczajne wynoszą 127 000 zł., licząc w tem i budowę nowych mostów.

W dalszym ciągu zwracana jest uwaga na podniesienie poziomu produkcji rolnej. Na ten cel wyasygnowano zostało 44 558 zł.

Na działalność poruczoną sejmik wydatkuje 17 598 zł., przy czem uwzględnienie wydatków na policję państwową okazało się niemożliwym, gdyż pochłonęły by one więcej, niż 1/4 część i tak już oszczędnego budżetu.

Na komunikację sejmik wydatkuje 250 000 zł., na opiekę społeczną 50 000 zł., na zdrowie publiczne około 100 tys. zł. i tyleż na oświatę i szkolnictwo. (I).

## DRUJA pow. Dziśnieński.

Z Druji w pow. Dziśnieńskim nam donoszą, że akcja na rzecz L. O. P. P. w tem miesiącu dała bardzo pomyślne wyniki. Miasteczko złożyło na ręce komitetu obywatelskiego zebrane 1010 zł., co zadowolony należy obywatelskiej pracy nauczycielstwa szkoły powszechnej i komendanta policji granicznej p. Szwiery.

## L I D A.

Staraniem miejscowego komitetu „Tygodnia Akademika” w Lidzie odbył się dn. 16 b. m. koncert z udziałem wybitnych artystów scen wileńskich p. Święcickiej i p. Mieczysława Perkowicza, oraz miejscowych sił: p. Budowniczego — skrzypka, p. Wiltosa — wiolonczelista, p. Czernego i p. Fleglerowej. Koncert wypadł wspaniale. Publiczność wypełniła po brzegi salę. Komitetowi należy się wdzięczność za tak miłą rozrywkę zgotowaną dla Lidzian. I. O. P.

## WALNE ZEBRANIE Polskiego Białego Krzyża.

Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Wilnie niniejszem zaprasza wszystkich członków P. B. K. na Walne Zebranie członków Polskiego Białego Krzyża Okręgu Wileńskiego, które odbędzie się dnia 26 listopada 1924 r. o godz. 5 ej po poł. w Domu Oficera Polskiego w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 13

Gdyby zebranie nie doszło do skutku z braku quorum, — odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 6 ej wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Porządek dzienny Walnego Zebrania obejmuje następujące sprawy:  
a) sprawozdanie Zarządu P. B. K. Okręgu Wileńskiego za czas od 1 stycznia 1923 r. do 1 lipca 1924 r. b) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej P. B. K. c) sprawy związane z dalszą działalnością P. B. K. jako Komitetu Opieki nad żołnierzem III korpusu, d) sprawy personalne Zarządu P. B. K. e) wolne wnioski.  
Zarząd Polskiego Białego Krzyża Okręgu Wileńskiego.

**Zjazd państwowych i samorządowych lekarzy weterynaryjnych.**

W dnach 21 i 22 b. m. w mieście naszym obradował zjazd lekarzy weterynaryjnych instytucji państwowych i samorządowych województw Wileńskiego i Nowogródzkiego.

Był to pierwszy zjazd tego rodzaju na naszych ziemiach, mający doniosłe znaczenie dla hodowli zwierząt w naszych gospodarstwach. Obrady zjazdu rozpoczęły się wstępem przemówieniem p. wojewody Raczkiewicza, poczem przewodniczącym objął naczelnik wydziału rolnictwa i weterynarii p. Szanawski. Inspektor weterynarii p. Głuchowski złożył sprawozdanie z działalności urzędu w 1919—1924 roku z uwzględnieniem warunków, w jakich praca ta odbywała się. Następnie referowano sprawę walki z chorobami zaraźliwymi u zwierząt, a w szczególności z nosaiczną, zarazą płucną, wściekłą i w zwierząt i t. d. postanowiono więcej wzmożyć dozory sanitarne. W czasie omawiania środków lokomocyjnych dla lekarzy została podniesiona kwestja zbyt wielkiej i tamującej pracę formalistyki gminnej na jaką narażeni są lekarze podczas objazdów w powiatach, gdzie dla zaświadczenia jakiegos kwiu na furmankę często trzeba jeździć po 20 i więcej wiorst. W sprawie organizacji weterynarii samorządowej poruszona została kwestja rozciągnięcia na lekarzy samorządowych tych samych praw z jakich korzystają lekarze państwowi. W celu zaś przedsięwzięcia zwalczania chorób zostaną powiaty, pod względami weterynaryjnymi, podzielone na odpowiednie rejony. Poruszona była również sprawa utworzenia specjalnych instytucji oglądaczy zwierząt w celu

wydawania świadectw pochodzenia t. z. paszportów). Instytucje te będą znajdować się w wspomnianych wyżej projektowanych rejonach, a upoważnieni do wydawania tych „paszportów“ będą poszczególni sołtysi, których jednocześnie będzie obowiązkiem niezwłocznie meldować, w wypadkach pojawiania się chorób, swoim rejonowym lekarzom. Co do organizacji komunalnej weterynarii w miastach omawiano sprawę dozoru na rzeźniach miejskich, targach, w jatkach masarniach, etc. i ujednostajnienie tego dozoru na całym terytorjum wileńszczyzny, zgodnie z rozporządzeniem delegata Rządu Nr. 12 z dnia 21 czerwca r. b. a także sprawa ujednostajnienia opłat za wydawanie „paszportów“ i za miejsce (postój) bydła na targach. Co do organizacji komunalnej weterynarii w m. Wilnie zauważono, że w mieście znajduje się dziesięciu rewidentów i to tylko dla celów fiskalnych podlegających kontroli magistrackiej. Natomiast niema w Wilnie ustalo nego przy magistracie specjalnego fachowca kierownika działu weterynaryjnego na m-sto Wilno jak na przykład w Warszawie gdzie są specjali inspektorowie weterynaryjni. Dozór sanitarno - weterynaryjny w mieście wykonywany obecnie dorywczo lekarze państwowi. O potrzebie zachowania pracowni do badań rozpoznawczych dla województw wschodnich w Wilnie wobec rozporządzenia M. R. i O. P. o przeniesieniu tego laboratorium do Warszawy wraz z jego kierownikiem, oficjalnie nie mówiono sprawa ta nie weszła na porządek dzienny. Zjazd zakończył się 22 b. m. o godz. 4 p. p. (s).

**Kronika wileńska.**

**Urzędowe.**

— Po zjeździe starostów granicznych. W niedzielę dnia 23 b. m. zgodnie z zarządzeniem p. wojewody Raczkiewicza, w Wilejce odbył się zjazd starostów granicznych z udziałem inspektoratu armji, dowództwa brygady korpusu ochrony pogranicza i wojewódzkich władz bezpieczeństwa. Przedmiotem obrad zjazdu było ustalenie praktycznej współpracy oddziałów wojskowych, władz administracyjnych i policyjnych w pasie pogranicza. Porozumienie osiągnięto we wszystkich punktach. Szczególniejszą uwagę poświęcono pomiędzy innymi przemyślnictwu.

**Z miasta.**

— Błoto na chodnikach. Mieszkańcy naszego miasta widząc gorączkową pracę w lesie przy naprawie chodników mieli dane przypuszczać, iż z chwilą nastania sioły jesiennej, Komisarjat Rządu również tak samo gorliwie zajmie się sprawą oczyszczenia chodników z błota. Niestety, energia komisarjatu skończyła się na nakazach poprawiania chodnika. Błoto, które tak łatwo jest zgarnąć, rozdeptywane jest przez przechodniów, którzy radzi nieradzi, chcąc mieć czyste obuwie, muszą na modę moskiewską wlażyć w kałosze. Czyby Komisarjat Rządu nie zechciał pomyśleć o bardziej schludnym utrzymaniu ulic. Podobno mioty w Wilnie są trzy czy cztery razy tańsze, niż w Warszawie, a tam komisarjat rządu zdołał już częściowo wykorzystać bolszewicki zwyczaj niezamiatania ulic i niezgarniania błota. Apelujemy do komisarjatu rządu w imieniu tych, którzy chcieliby widzieć w Wilnie porządek nie wschodnie, lecz europejskie.

— Jeszcze nie zapomnieli. Nie raz już zwracano uwagę na niemożliwą polszczyznę na szyldach, a zwłaszcza ogłoszeniach żydowskich. Otóż kino „Piccadilly“ na ul. Wielkiej w reklamach plakatowych przy kinie, komunikuje publiczności, iż w obrazie, obecnie wyświetlanym, występuje Harry Peel, „ulubieniec Wilny“!

— Nietelni spekulanci. Przed kinem „Piccadilly“ ul. Wielka (a

zresztą i w innych miejscach) charakterystycznym, a mocno niemiłym zjawiskiem ostatnimi czasy jest banda dzieciaków, chrześcijan zarówno i żydów, przelatujących z jednej strony ulicy na drugą i napastujących przechodni natrętnymi propozycjami, nabywca od nich jakiegos, mocno podejrzanych „wirsów“.

Przyjrzawszy się baczniej dzieciakom, spostrzegamy wśród nich nawet czapeczki szkolne, niestety! Przyglądamy się pudełkom, które trzymają w ręku, spostrzegamy odrazu żydowskie hieroglify i ani słówka po polsku, a więc cukierki te, to wyrób „krajowy“.

— Przeniesienie Biura Adresowo-Meldunkowego. Komisarz Rządu na m. Wilno zawiadomił w tych dniach Magistrat, iż według zarządzenia Delegata Rządu z dn. 12 b. m. Magistrat powinien przyjąć biuro adresowo-meldunkowe pod swoją administracją. Biuro dotychczas znajduje się w gmachu komendy głównej policji państwowej. (x)

— Zatwierdzenie protokołu Rady Miejskiej. Delegat Rządu zatwierdził w tych dniach protokół posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 23.X r. b.

— Posiedzenie Komisji Prawnej. W dniu dzisiejszym odbędzie się w tut. Magistracie posiedzenie komisji prawnej z następującym porządkiem obrad:  
Zażalenie właściciela hotelu „Pietrograd“ Wajnszejna na wymiar podatku lokalowego od rzeczonoego hotelu.  
Sprawa wydzierżawienia działki ziemi miejskiej przy ulicy Kalwaryjskiej, Wolszczakowi i Pionkiewiczowi.  
Kwestja praw miasta do ziemi wieczysto czynszowej i wieczysto dzierżawnej.  
Sprawa waloryzacji kaucej i długów przedwojennych według rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14.V.1924 r. Dz. Ust. z dnia 21.V.1924 r. Nr. 42.

— Przeniesienie targów z rynku Stefańskiego. Delegat Rządu decesyjną swoją z dnia 22 b. m. zatwierdził postanowienie rady miejskiej o przeniesieniu targowiska bydłowego i końskiego z rynku Stefańskiego na targowisko przy ulicy Ponarskiej 54.

W myśl powyższego targi bydłowe i końskie będą odtąd odby-

wać się jedynie przy ul. Ponarskiej 54, zaś rynek Stefański przeznaczony został na targi ze zbożem i drzewem. (x)

— Referat wojskowy przy Magistracie. Z dn. wejścia w życie nowej ustawy wojskowej obowiązkiem referatu wojskowego przy Magistracie m. Wilna jest: 1) formowanie spisów popisowych i 2) ewidencja poborowych, rezerwistów, koni, wozów, uprzęży, samochodów, rowerów i motocykli. Spis rocznika 1904 jest na ukończeniu. Poza tem referat przystąpi do sporządzenia spisów roczników 1905, 1906 i 1907 r.

— Żądanie zniżki dla pracowników miejskich. Związek pracowników miejskich zwrócił się do firmy „Auroruch“ z prośbą o przyznanie tym pracownikom miejskim, którzy mieszkają na kresach miasta, takiej zniżki za przejazd, z jakiej korzystają wojskowi i ucząca się młodzież.

**Sprawy kolejowe.**

— Porządek dzienny posiedzenia R. K. Rada Kolejowa, której posiedzenie odbędzie się w dniu 2 grudnia o godz. 10 rano, zajmować się będzie przede wszystkim rozbudową linii kolejowych w okręgu dyrekcji kolejowej wileńskiej, a pozatem sprawami zmian personalnych w tonie samej Rady, oraz rozpatrzeniem szeregu wniosków, dotyczących spraw handlowych i ruchowych.

W związku z rozbudową linii zaznaczyć należy, że projekt rozbudowy uzyskał aprobatę pp. ministra kolei i ministra spraw skowych. (k)

— Kursy dla dyżurnych ruchu. Z dniem 1 grudnia r. b. przy Wydziale Eksploatacyjnym Dyrekcji K. P. zostaną otwarte 6-cio miesięczne kursa dla dyżurnych ruchu. Na kursa przyjmowani są kandydaci ze średnim wykształceniem. (k)

**Z życia prawosławnego.**

— Jeszcze o zjeździe dziekanów duchow. prawosławnego. Z powodu notatki naszej o dyskusji nad budżetem seminarjum prawosławnego na zjeździe dziekanów otrzymujemy z zarządu seminarjum następujące wyjaśnienie:

Zarząd Seminarjum Prawosławnego nie przedkładał do zatwierdzenia zjazdu dziekanów budżetu Seminarjum, ponieważ Seminarjum obecnie jest upaństwowione i preliminarz wydatków Seminarjum nie tylko obecnie, lecz i dawniej nie podlegał zatwierdzeniu zjazdu dziekanów.

Zarząd Seminarjum w roku bieżącym jak i lat poprzednich, prosił Djeceję Wileńską o asygnowanie zapomogi dodatkowej, która miała być przeznaczona na założenie szpitala seminarijnego i na instalację elektryczną w internacie seminarjum i w klasach

Więc zjazd dziekanów duchowienstwa wyznaczył na r. 1925 zapomogę dla Seminarjum w kwocie 3 750 złp.

Zapomoga taka była wyznaczona dla Seminarjum nie tylko przez djeceję wileńską, lecz i przez grodzieńską i poleską, z których to djeceji dzieci kształciły się w Seminarjum Wileńskim.

Zapomoga ta użytkowana jest na wydawanie stypendyj sierotom i niezamożnym uczniom seminarjum.

— Ilość prawosławnych na ziemiach wschodnich. Według statystycznych danych ze źródeł prawosławnych, województwo wileńskie liczy 90 parafji i 22 filji, przychem jeden duchowny przypada na 2410 osób, województwo białostockie liczy 62 parafje i 13 filji, jeden duchowny na 3140 osób, województwo nowogródzkie 198 parafji i 28 filji, jeden duchowny na 3060 osób i województwo poleskie 133 parafji i 88 filji, jeden duchowny na 2560 osób. (l)

**Z życia stowarzyszeń.**

— U techników — we wtorek 25 listopada, o godzinie 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie Koła Inżynierów Naukowej Organizacji Pracy.

— Z życia Dowborczyków. Sekretarjat grupy wschodniej i okręgu wileńskiego stowarzyszenia dowborczyków niniejszem podaje do wiadomości członków i sympatyków, że sekretarjat stowarzysze-

niamieści się w lokalu przy ul. Zamkowej pod Nr. 18, m. 23 (wejście od z. Sw. Michała) i jest czynnym w dni następujące:

- a) w poniedziałki, srody i piątki od godz. 12 do godz. 15,
- b) we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do godz. 20.

Sekretarjat.

— 2 życia Hallerczyków. Sekretarjat chorągwi wileńskiej związku hallerczyków niniejszem podaje do wiadomości członków i sympatyków, że sekretarjat chorągwi mieści się w lokalu przy ul. Zamkowej Nr. 18, m. 23, (wejście od z. Sw. Michała) i jest czynnym:

- a) codziennie od godz. 17 do 19,
- b) w niedziele od g. 12 do 14.

Sekretarjat.

— Z posiedzenia T-wa lekarzy weterynaryjnych. W dniu 22 b. m. o godz. 6 p. p. z okazji obecności w Wilnie przybyłych na zjazd lekarzy weterynaryjnych, odbyło się walne posiedzenie T-wa lekarzy weterynaryjnych, któremu przewodniczył p. Malicki kierownik laboratorium. Po złozeniu sprawozdania przez p. Malickiego z działalności T-wa zostały odczytane referaty m. innymi referat o walce ze wściekłą za pomocą szczepień metoda japońska i o nowej metodzie surowicznych badań przy dagnostyce zarazy płucnej u bydła. Omawiano również sprawę utworzenia w Wilnie kursów ogładacy mięsa. Następnie postanowiono w celu zwiększenia funduszu towarzystwa, opodatkować się w sumie 1% od pobieranych poborów. Poruszona też była sprawa związana z skasowaniem przez ministerstwo laboratorium rozpoznawczego w Wilnie. W końcu posiedzenia dokonano wyboru nowego zarządu towarzystwa, w skład którego weszli: jako prezes — inspektor weterynarii p. Głuchowski, na sekretarza — p. J. Maczkiewicz i skarbnik — B. Botrowski. (s)

**Teatr, muzyka i sztuka.**

— Teatr Polski (Lutnia). „Mazepa“ — Słowackiego. Dziś Teatr Polski wystawia po raz pierwszy, przygotowaną od długiego czasu tragedję Słowackiego p. t. „Mazepa“. W sztuce zajęte najlepsze siły naszego Teatru; w polonizie przyjmuje udział cały personel. Reżyserja J. Leśniewskiego, inscenizacja E. Kazimierskiego.

— Z opery. Jedyny występ D. Smirnowa. Jutro w srodę w operze „Rigoletto“, odbędzie się jedyny występ D. Smirnowa. Entuzjazm z jakim przyjmuje cała Europa Smirnowa, pozwala wróżyć, że i u nas ten jedyny występ sławnego tenora będzie jego tryumfem.

— Z operetki. Dziś, zawsze ciesząca się olbrzymim powodzeniem Wiktorja Kawecka, da się słyszeć w „Królowej brylantów“, która już niebawem schodzi z repertuaru.

— Przedstawienia szkolne. W najbliższą sobotę i niedzielę dla młodzieży grani będą „Karpacę góralski“.

— Administracja Teatrów podaje do wiadomości ogólnej, że ceny na operetkę w Teatrze Wielkim, są z dniem dzisiejszym niższone i zrównane z cenami operowymi.

**Sport.**

— W sobotę i niedzielę odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy Spartą a Kresowją. W obydwu matchach gra toczyła się pod przewagą Kresowji. W sobotę Sparta broniąc się zaciekłe, zeszła jednak z boiska z zaszczytnym wynikiem 1:1 (0:1). W niedzielę wynik był 1:5 (1:2) na korzyść Kresowji. Oba te matche były kwalifikacyjne do klasy A (AW)

**Sądy.**

— Z Urzędu Rozjemczego. Prezes Sądu Okręgowego w Wilnie, mianował w tych dniach adwokata Witolda Abramowicza, na zastępcę przewodniczącego Urzędu Rozjemczego do najmu w Wilnie. (x)

**Z ruchu wydawniczego.**

— Ostatni (Nr 47) Gazety Administracji i Polloji Państwowej, zawiera artykuły z dziedziny sądownictwa, administracji, prawa i policji. Na specjalną uwagę zasługują artykuły: prof. W. Makowskiego: Zagadnienie ustroju sądownictwa, dr. Wacława Swinarskiego: O wojewódzkich sądach administracyjnych, Antoniego Marczewskiego: Swobodne uznanie władz cenzuralnych w b. zaborze rosyjskim i zagranicą.

Jako wstępny artykuł, znajdujemy życiorys prof. dr. Aleksandra Mogilnickiego, prezesa Sądu Najwyższego.

— Ostatni 47-ny numer „Blusozu“ przynosi nam wiadomienie, iż przy Tow. Wydawniczym „Blusocz“, powstaje Biuro Informacyjno-Prasowe dla spraw kobiecych.

Nasza samorządna propaganda zagranicą „Wychowawstwo“ w szkołach, „Głos“ dyskusyjny w sprawie zawodowej pracy kobiet, Zofji Zawiszanki, oto tytuły i tematy poruszanych w tym numerze spraw i zagadnień

**Kronika policyjna.**

— Kary za lichwę. Referat do walki z lichwą przy Kom. Rządu, pociągnął do odpowiedzialności sądowej (zgodnie z artykułem 19-ym ustawy z dnia 2.VII.1920 r.) właściciela firmy towarów bia-

watnych i manufaktury przy ul. Wielkiej Nr. 30 Romana Rucińskiego, który sprzedawał materiały, pobierając czterokrotnie większy zysk od ustalonego już przez komitet obywatelski do walki z drożyzną. (3)

**Listy do Redakcji.**

Szanowny Panie Redaktorze! W Nr-ze poczynnego pisma Pańskiego został umieszczony komunikat wymienający moje nazwisko w liczbie pobitych podczas zajścia, które miało miejsce w klubie Białoruskim. W celu wyświeślenia prawdy, uprzejmie proszę o zamieszczenie następującego mego wyjaśnienia:

Nietylko, podczas zajścia, nikt mnie i palcem nie poruszył, lecz nawet nie byłem wówczas obecnym na sehadach i korytarzu, gdzie owe zajście odbywało się.

Oprócz tego napad ten według niektórych pewnych danych poprzednio zorganizowany, nie mógł być skierowany bezpośrednio przeciwko Tymczasowej Radzie Białoruskiej i mnie osobliście, jako presesowi tej Rady, ponieważ Rada mieścił się przy ul. Niemieckiej w „Palace Hotelu“, moja zaś obecność wówczas w pokoju bufetowym klubu była zupełnie przypadkowa. Co się tyczy samego podłoża napadu, to są dane, że rzeczywiste napad był inspirowany przez komunistów, przybyłych z Mińska. Proszę przyjąć etc.

A. Pawlukiewicz.

**Odpowiedzi Redakcji.**

W-ny p. Rom. de M. W wierszu pańskim jest kilka ustępów naprawdę genialnych, np.: „Oczywisto moja, ty jesteś jak zdrowie...“ „przenosi duszę stęsknioną...“ „do tych pól zielonych, do tych pagórków leśnych“. Reszta do druku nie nadaje się.

W-ny p. Włodz. Wiszmirski, Inspektor Szkolny, pow. wilejskiego. Odpowiedź pańska, ze względu na jej bezprzykładnie brutalny ton drukowana nie będzie. Zakomunikowaliśmy ją pańskiemu bezpośrednio zwierzchnikowi.

**Ze świata.**

**Jackie Cohn (Coogan).**

W ostatnich dniach byliśmy świadkami szalonej reklamy, jaką robiły niektóre dzienniki 9-letniemu amerykańskiemu artyście kinematograficznemu, Jackie Coogan, który zwiędził Francję, Niemcy itp. a przyjmowany był nawet w pałacu Ligi Narodów. Tę szaloną reklamę łatwo sobie wyłomamać, jeżeli się zważy, że Jackie Coogan jest pochodzenia żydowskiego, a żydzi potrafia rozreklamować swych ludzi. Otóż w sprawie tej piszą, co następuje:

Na ilustracjach przedstawiających małego króla filmowego w czasie jego podróży po Europie, zwracał uwagę semiki wygląd jego ojca, towarzyszącego małemu.

Sprawa wyjaśnia się obecnie i okazuje się, że Coogan jest istotnie pochodzenia żydowskiego, a ojciec jego nazywał się dawniej Cohen, co w skróceniu wymawia się Cohn. Cohen pochodzi z K szyniowa w Bessarabji, skąd uciekł w czasie rzezi w r. 1905 i wyemigrował do Ameryki.

W Kiszyniowie był kantorem w bóżnicy i nauczycielem śpiewu w hederze. W Ameryce wstąpił do kabaretu i miał jakie takie powodzenie. Po kilku latach sprowadził do Ameryki kuzynkę swą i ożenił się z nią. Oboje potrafili się wychrześć. Z Cohna zaś stał się w praktykowany przez żydów sposób, Coogan.

Pisze o tem w berneńskim „Brüer Tagesboten“ pewien tamtejszy żydowski emigrant z Kiszyniowa, który Cohna znał. Powód do napisania tej „rewelacji“ dał mu artykuł, według którego Coogan ma być pochodzenia irlandzkiego. Żydzi więc dumni są z Jackie, choć jest katolikiem.

Ponieważ religja nie zmienia narodowości, tak samo jak Niemiec-ewangelik przechodząc na katolicyzm, nie staje się Polakiem. Oto powód szalonej reklamy dla tego „cudownego“ malca.

**OFIARY**

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na skarb narodowy ze Szczęsyzna Lidzkiego: 1. Wł. Drewnikowski 2 rb. sr., 1 dukat zł. (belg.), 1 talar sr. (niem.) i 3/4 rb. sr. 2. T. Minczewski 10 rb. zł

Na kościół w Snowiu. bezimiennie 3 zł.

Na Bratnią Pomoc U.S.B. jako nieprzyjęte przez studenta prawa p. Witolda Białtowicza — przypadająca mu część dochodu z przedsięwzięcia nie obliczonego na zysk — 17 złotych.

**ARTRETYZM, REUMATYZM, NEURALGJE** usuwa radykalnie masę w tubach metalowych pod nazwą „MESOLAMENT“. Ządać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 2

# UWADZE P. T. BEZPOŚREDNICH KONSUMENTÓW!

Uwzględniając wielokrotne życzenia W. P. Odbiorców prowincjonalnych, którzy przekonali się osobiście o niskich cenach i wysokim gatunku prowadzonych przez firmę naszą artykułów z pierwszego źródła. Zarząd Spółki naszej postanowił, na wzór zagranicy, wysłać wszelkie żądane według naszego cennika towary w detalicznych ilościach **przesyłkami pocztowymi bezpośrednio konsumentom przy pobraniu należności za zaliczeniem pocztowym.** Towar wysyłać będziemy pierwszej jakości, a ceny liczone będą dzienne plus własny koszt opakowania i przesyłki. Cenniki wysyłamy na żądanie. W. Panów Odbiorców, nam nieznanym, prosimy przy nadsyłaniu zamówień wpłacać na nasz rachunek Nr. 605 w P. K. O. najmniej 5 złp. zaliczki.

## KURYLUK i BOBROWSKI, Sp. Akc.

WARSZAWA, I-sze Hale Mirowskie.

Polecamy w wyborowych gatunkach krajowe i zagraniczne:

**Kawior, Sardynki, Ryby, Sledzie, Sery, Konserwy, Towary Kolonialne (i świąteczne), Tłuszcze, Owoce, Cukry, Spirytualja etc.**

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Dzisiaj Przedśliczna gwiazda ekranu w wielkim salonowo-sensacyjnym dramacie w 8 akt. p. t. **Xenia Desui**

„Za Kulisami!!!...“ Początek o godz. 5 ostatni seans o godzinie 10 1/4 w.

Kino-Teatr „Polonia“ Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dzisiaj Ulubienicy publiczności uroczą **LUCY DORAINE** i bożyszcze kobiet **JAN RIEMAN** w najlepszych swych kreacjach p. t. **UPOJENIE...** dramat sycyliowy w 6 akt. ilustrujący romans syna miliardera, z kobietą, którą jego ojciec podkupił aby zrujnować syna doszczętnie. Początek o godz. 4.

KINO-TEATR „Piccadilly“ ul. Wielka 72.

Dzisiaj Wielki salonowy dramat Nasze kolejne arcydzieło z udziałem **Harry Peelfa** **PIEKIELNY KARNWAŁ** salonowy sensacyjny dramat w 10 aktach. Moc zachwycających momentów, niewidziane triki.

KI „LUX“ Mickiewicza № 11.

Dzisiaj Wspaniały program z udziałem **HARRY PEEL** p. t. **Wieżenie na dnie morskiem** dramat sensacyjno-sportowy w 6 akt. **PANNY MARJI** (Notre Dame) w Paryżu zdjęcie z natury. Wielki poemat wiary, wykuty z kamienia, liczy lat blisko tysiąc. Ludzie podziwiają jej strzelistość. **GENY** od 60 groszy.

### PRZETARG

na jeziora znajdujące się w administracji państwowej.

Wydział Rolnictwa i Weterynarii Urzędu Delegata Rządu w Wilnie ogłasza niniejszym przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych grup jezior położonych w powiecie: Brasławskim, Wileńsko Trockim, Duniłowickim, Święciańskim i Dziśnieńskim. Przetarg ma odbyć się dnia 16 grudnia 1924 roku o godz. 10-ej rano w lokalu Wydziału Rolnictwa i Weterynarii — Wilno Gmach Delegatury, Plac Marji Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 27, w drodze składania ofert pisemnych i ewentualnie w następstwie ustny. Oferty z zachowaniem przepisów Ustawy Stemplowej w opieczętowanych kopertach z nadpisem: „Oferta na dzierżawę grupy wodnej Nr. ...“ należy składać do dnia 15 grudnia do Kancelarii Wydziału Rolnictwa i Weterynarii od godz. 11-ej rano do 1-ej popołudniu, a w dniu przetargu do godz. 10-ej rano na ręce Przewodniczącego Komisji Przetargowej. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia w Kasie Skarbowej w Wilnie do depozytu p. Delegata Rządu w Wilnie wadium licytacyjnego w wysokości 15% od proponowanej sumy dzierżawy, licząc klg. szczerpaka 2 zł. 50 gr. Warunki przetargu, oraz umowa dzierżawna są do przejrzania w Wydziale Rolnictwa i Weterynarii, pokój Nr. 27. Komisji Przetargowej przysługuje prawo według swego uznania zdjęcie z listy licytacyjnej tych lub innych obiektów wodnych.

| Nr. grupy                      | Nazwa obiektu                                  | Gmina                  | Najbliższa stacja kolejowa | Kilometrów | Obszar w ha | Cena wywoławcza za klg. ryby rocznie |               | Termin dzierżawy |
|--------------------------------|--|------------------------|----------------------------|------------|-------------|--------------------------------------|---------------|------------------|
|                                |  |                        |                            |            |             | od 1 ha                              | za cały obsz. |                  |
| <b>Powiat Brasławski.</b>      |  |                        |                            |            |             |                                      |               |                  |
| 36                             | Dzisiaj  | Dukszty                | Dukszty                    | 1,5        | 2360        | 2                                    | 4720          | do 1.X 1925      |
| 36                             | Strusto  | Brasław                | Brasław                    | 8          | 1132        | 1                                    | 1132          | 1.X 1930         |
| 39                             | Smolwa (wstęp)                                 | Smolwa                 | Turmont                    | 8          | 100         | 1                                    | 100           | 1.X 1930         |
| 43                             | Maruga (wstęp)                                 | Widze                  | Dukszty                    | 24         | 41          | 1                                    | 41            | 1.X 1930         |
| <b>Powiat Wileńsko-Trocki.</b> |  |                        |                            |            |             |                                      |               |                  |
| III-a                          | Rzeka Wilja w Zakrecie                         | Wielk. Wilno           | Wilno                      | 2          | 60          | 0,5                                  | 30            | 1.X 1930         |
|                                | Okmiana z wyspa, Olski z wyspami Iwiesy        | Trocka                 | Landwarowo                 | 16         | 570         | 2                                    | 1140          | 1.X 1930         |
|                                | Skorbuciany staw                               | Landwarów              | Landwarów                  | 12         | 2,5         | 8                                    | 20            | 1.IV 1925        |
|                                | Polowanie na jez.                              | Rudziska               | Jaszuny                    | 6          | 200         | —                                    | 100           | 1.X 1930         |
|                                | Popis  | Landwarów              | Landwarów                  | 17         | —           | —                                    | —             | —                |
| <b>Powiat Duniłowicki.</b>     |  |                        |                            |            |             |                                      |               |                  |
| 50                             | Łuczaj, Lisica, Stary Dwór i Kality            | Łuczajska, Duniłowicka | Woropajewo                 | 8-15       | 409         | 2                                    | 818           | 1.X 1930         |
| 51                             | Miastro  | Miadziolska            | Postawy                    | 28         | 1100        | 0,5                                  | 550           | 1.X 1930         |
| 52                             | Wstęp do jez. Dołżai Woroniec                  | Mańkowińska            | Postawy                    | 12         | 4,5         | 1                                    | 4,5           | 1.X 1930         |
| VI-a                           | Nadziejerie                                    | Duniłowicka            | Nowodruk                   | 5          | 25          | 2                                    | 50            | 1.X 1930         |
| <b>Powiat Święciański.</b>     |  |                        |                            |            |             |                                      |               |                  |
| A.                             | Wstęp do jez. Swir                             | Swirska                | Konstantynów               | 9          | 350         | 0,5                                  | 175           | 1.X 1930         |
| C.                             | Wstęp do jez. Sawakszta Wielka i Mała          | Kobylnicka             | Kobylnik                   | 7          | 1093        | 0,5                                  | 545           | 1.X 1930         |
| 30                             | Zabieliszki, Głuszak i Podmiedzino             | Michałowska            | Gieladnia                  | 8          | 34          | 1                                    | 34            | 1.X 1930         |
| 33                             | Gołubino, Gołodzińska i Konciażyno             | Aleksandrow.           | Gieladnia                  | 13         | 93          | 1,5                                  | 140           | 1.X 1930         |
| 33-a                           | Odcinek rz. Wilji od Światłan do Zalesia 8 kl. | Żodziska               | Smorgouie                  | 5          | 73          | 0,5                                  | 36,5          | 1.X 1930         |
| <b>Powiat Dziśnieński.</b>     |  |                        |                            |            |             |                                      |               |                  |
| 46                             | Muszkat, Podlaźne, Orzechowno                  | Głębocka               | Głębockie                  | 4          | 50          | 2                                    | 100           | 1.X 1930         |
| 45                             | Wstęp do jez. Szo i Krugłoje                   | Prozoroki              | Ziabki                     | 7          | 34          | 1                                    | 34            | 1.X 1930         |
| 47                             | Ozieryszcze                                    | Zaleska                | Głębockie                  | 16         | 15          | 0,5                                  | 7,5           | 1.X 1930         |
| 48                             | Jalowiaki                                      | Pliska                 | Podswilje                  | 3          | 5           | 0,5                                  | 2,5           | 1.X 1930         |
| 49                             | Swiatoje                                       | Jamieńska              | Zahacie                    | 19         | 10          | 0,25                                 | 2,5           | 1.X 1930         |

**Na Raty Rowery, maszyny i gramofony**  
 „Uniwersal“  
 ul. Wielka 21  
 URZĘDNIKOM I WOJSKOWYM SPECJALNY RABAT.  
 Latarki kieszonk. batorejki i żarówki.

**Do ofiarnych serc** mieszkających w Wilnie puka nieszczęśliwa staruszka bez żadnych środków do życia. Jedyne ocalenie dziś dla niej jest zebranie pewnej kwoty na ręczną maszynę która zabezpieczy jej utrzymanie gdyż z zawodu jest krawcowa. Łaskawe ofiary przyjmuje redakcja Dziennika Wileńskiego dla nieszczęśliwej staruszki.

**MASŁO**  
 Śmietankowe paryskie z mątku „OBODOWCE“ p. Bohdanowicza poleca MLECZARNIA KIERNOWICZA ul. Dominikańska, róg Niemieckiej № 2 w domu Hotelu „Europa“.

**Drzewka owocowe WIELKI WYBÓR POLECA Zakład Ogrodniczy W. PLEBAŃCZYKA WILEŃSKA № 10.**

**Udzielam lekcji KROJU i SZYCIA** męskich i damskich ubrań, przyjmuję uczeni i uczennice, po cenach dostępnych, dla niezamożnych bezpłatnie. Krojczy z zagranicy **Kozłowski Stanisław**, Sw. Stefańska 33-32. 1

**K. DĄBROWSKA**  
**FORTEPIJANY, PIANINA**  
 UL. NIEMIECKA 3, m. 6. 9

**Miłosierdziu Czytelników** naszych polecamy najgoręcej wdowę z 6-giem dziećmi, pozbawioną wszelkich środków materialnych i bez zajęcia Łaska we datki oraz ewentual. pracę (woźnej, stróżki i t. d.) prosimy skierowywać do Administracji „Dz. Wil.“ dla „Wdowy“. 1

**HERBATNIKI**  
 (: Mixed Biscuits Supérieurs :)  
 próbne paczki 5 kilowe zawartości około 1300 sztuk wysyła opłatnie za zaliczeniem zł. 13,80 założona w roku 1876.  
 Parowa Fabryka biszkoptów, keksów  
**Stanisław Gurgul**  
 JAROSŁAW. 3

**FIRMA „EXPRESS“**  
**WILNO, ul. Portowa 7**  
 Poleca  
**PILSNIANKI**  
**NAJLEPSZEGO GATUNKU.**

**KOBIETA-LEKARZ**  
**Dr. Piotrowicz Jurczenko**  
 Ordynator Szpitala Sawioz Choroby skórne i weneryczne ul. Zawalna Nr. 22  
 Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2 1/2—4 po poł.  
**Dr. MEDYCYNY**  
**E. Suszyński**  
 choroby weneryczne pęciowe, skórne od 11—1 i od 4—7 wiecz. ul. Mickiewicza 30.

**Akuszzeria Okuszkó**  
 Zwierzyniec, ul. Stara 14 m. 2. Przyjm. od 9—6. Udziela porad. 10  
**Doktor**  
**Abłamowiczowa**  
**akuszzeria i choroby kobiece**  
 ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 9—10 i 12—5.

**Dr. Med. D. ZELDOWICZ**  
 chor. weneryczne pęciowe, syfilis i skórne od 10—11 i od 5—8 wiecz.

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**Kisiel-Andrzejkiewiczowa**  
 b. demonstratorka szkoły dentyst. Wągl-Swidarskiej w Petersburgu przeprowadziła się: ul. Ad. Mickiewicza 4 m. 12. Przyjmuje codziennie 10—3 i 4—7 po poł. Złote korony, zęby sztuczne.

**Dr. W. Legiejko**  
 Choroby wewnętrzne. (Spec. płuc i żołądka). Przyjmuje od 9—11, 6—7 w., ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**A. Choromańska**  
 Choroby jamy ustnej sztuczne zęby na zlocie i kauczuku Róg pl. Napoleona (były Murawjewa) i ul. Biskupiej № 12 od 8—9 1/2 3—6. 11

**Dr. ŁUKIEWICZ**  
**Choroby skórne i weneryczne.**  
 przyjmuje od godz. 4—7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1.

**Dr. J. Bernsztejn**  
 Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłowe. Przyjmuje 9—1 pp. i 4—9 w. ul. Mickiewicza 28—5.

**Dr. P. POPILSKI**  
 Choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10—1 i 5—7.

**Akuszzeria**  
 s. Warszawy udziela porad ginek. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6

**Dr. Leon Ginsberg**  
 Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej, od 8 1/2 do 1 i 4—7.

**Dr. B. SZYRWINDT**  
 Choroby: skórne, weneryczne i moczopłowe. Wielka 19, od 10—1 i od 4—7.

**Buchalter**  
 na wyjazd do uprzemysłowanego majątku, samotny, skromnych wymagań potrzebny od 10 grudnia wymagane referencje solidnych osób zgłaszając się pisemnie maj. Chozów, poczta Chozów koło Mołodeczna E. Chełchowski. Osobiście zaś Wilno. Garbarska 5 m. 5 dnia 7 i 8 grudnia od 8 do 5-ej. 2

**Gotówkę** w każdej ilości lokujemy bez ryzyka z pełną gwarancją zwrotu w należnym terminie Dom H. Komisowy „ZACHĘTA“ Portowa 6 D. 1

**10-15 tys. zł. POTRZEBNE**  
 na rok pod 1-ą hipotekę dużego majątku ziemskiego w pow. Ciechanowskim (pod Warszawą) lub kamienicy w Warszawie. Informacje Jagiellońska 10 „Pacific“ od 9—3 godz. K. Landsberg. 0

**Do sprzedania sklep** spożywczy z jadalnią, przy tem mieszkanie, stajnia doskonała i resata, wodoc., św. elektr. Inform. i obejrzed: ul. Słowackiego 8 (róg Nowogrodzkiej).

**Dom do sprzedania** w Pohulanka Nr. 19 m. 4. Zgłaszać się pisemnie.

**Kurs Lekcyj**  
 kaligrafii, kreslenia oraz miernictwa praktycznego wykładu Profesor b. kursów miernictwa Bazylijańska 1 obok Ostrej Bramy od 4—6 pop. 9

**Mieszkania**  
 z wygodami i bez w różnych punktach zaraz do wynajęcia Dom H. Komisowy „ZACHĘTA“ Portowa 6 D. 1

**Mieszkania do wynajęcia** zgłaszajcie tylko do domu Handl. Komisowego „ZACHĘTA“ Portowa 6 d. Rejestrujemy bezpłatnie. 1

**Mleko** wprost od własnych krów sprzedaje Ziem. Spółka „MLEKO“ Ludwisarska 4 m. 15 w godz. o 7 rano 1 1/2 pp. 7 wiecz. 1

**Mieszkanie**  
 na Mick. ul. bl. pl. Kated. 3 pok. kuch. z wyg. umeb. zamienię na Toruń lub wynaj. 2 p. dla przyjęcia. Ofer. do Adm. „Pilno“.

**Natychmiast** odnajmę 2 pokoje ewent. z kuchnią małej rozdzielni ul. Chocimska Nr. 50 m. 2.

**Odnajmę** lekarzowi adwokatom 1—2 pokoi z prawem korzystania z salonu. Wiadomość w biurze ogłoszeń Karłina ul. Niemiecka 22. 1

**Ogrodnik - pszece-larz**, z długoletnią praktyką, posiadający kwalifikacje we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, jak również umiejący sporządzać plany i kosztorysy. Może objąć posadę z dniem 1-go grudnia r. b. w majątku lub zakładzie przemysłowym. Adres Ul. Adama Mickiewicza Nr. 5. Sklep kwiatowy Borekowskiego. 2

**Osoba** inteligentna, młoda, dobra gałęzie gospodarki wiejskiej poszukuje posady na wyjazd. Wielka 5, sklep żalobny Dowhóra—od 2—4 pop.

**OKAZJA!**  
 PLAC Z BOCZNICA KOLEJOWA ZARAZ KORZYSTNIE do odstepienia wiadomości Dom H. Kom. „ZACHĘTA“ Portowa 6 D.

**Okazyjnie** do sprzedania manto—damskie płaszowe na futrze malpie, kolnier skunksowy. Nowoswiecka 5—1.

**Potrzebny** emeryt koleje-wy zdolny referent na posadę stałą. Zgłoszenia z podaniem życiorysu i adresu pod S. Z. P. w administracji gazety.

**Przyjmuję** bielnice do prania i chodzę do domu prań U. Lwowska Nr. 7 m. 14.

**Potrzebny** wspólnik z kapitałem do 3000 złot. i z pracą do przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego Red. Dz. Wil. dla „Władysława“.

**Place i domy**  
 z wolnymi mieszkaniemi **BARDOZO TANIO** okazjynie poleca Dom H. Komisowy „ZACHĘTA“ Portowa Nr. 6 d. 0

**Perfумы** na łuty najtaniej w po skim składzie aptecznym **Władysława Trubły** Ludwisarska róg Tatarskiej. 1

**Repatriant**  
 młody, były żołnierz polski syberyjskiej dywizji (szofer i lotnik) poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Dom inwalidy Zawalna 1 Aleksander Żukas.

**S** maite meble, między innymi garniturek buduarowy. Widzieć można od 3-ej do 6-ej Skopówka 9—3.

**S** kradzioną książkę woj-skową wydaną przez P. K. U. Wilno, na imię Antoniego Horoszkiewicza zamieszkałego w folw. Ciel-latskich unieważnia się.

**S** tajnia do wynajęcia wiadomości Uniwersytecka 9 m. 15 od 4—6 wieczor-ram.

**S** polnika z kapitałem 5—10 tysięcy złotych przyjmę dla powiększenia handlu spożywczego rolnicze-go. Punkt pierwsorzędny, obok rynku i kościoła. Wil-komierska 66, m. 19.

**U**meblowany pokój do wynajęcia dla pań Antokolska 19—5. 0

**Wilczki**  
 rasowe sprzedam Wileńska 33 m. 1.

**Z** powodu likwidacji handlu ogłasza się wielka wyprzedaż resztek materia-łów podwójnej szerokości rozmaitych gatunków i kolor-ów, nadające się na męskie i damskie kostjomy, suknie, spódnice. Cena od 1 1/2 zł. — 4 zł. za metr. Wielka 22, m. 1 obok hotelu Nizkowskiego, wejście z bramy.

**Zgubiony**  
 portfel z ważnymi papierami i legitymacją na nas-wiski wash. Korwella Piotra z 23 p. ul. Grodz. proszę łaskawego znalazcy o zwrot za wyagrodze-niem. Adres: Wilno, ul. Popła ska Nr. 60—1.

**Z**g książkę wojskową wyd. przez P.K.U. — N. Święciany, metrykę chrztu, zaświadczenie wyd. przez 29 dywizję piechoty na imię Sienkiewicza An-drzeja, zam. przy ul. Kal-waryjskiej 57—unieważnia się.